

BA

IARP 20



**Kalendarium XX-lecia
Podlaskiej OIIB
- str. 10-11**

**NOWE WŁADZE W IARP I PIIB
REWITALIZACJA ZABYTKÓW**

3

2022



EasyTherm

PŁYTY ZESPOLONE DO WEWNĘTRZNEJ
IZOLACJI ŚCIAN KORYTARZY
I KLATEK SCHODOWYCH

NOWOŚĆ



**Minimalna grubość
zabudowy**
+24% więcej
przestrzeni użytkowej*



Izolacja termiczna
TR = 0,69 (m²*K)/W



Odporność na zniszczenia
Wyższa wytrzymałość
powierzchni



Bezpieczeństwo pożarowe
Reakcja na ogień B-s1,d0



Łatwy i szybki montaż
Gotowe płyty zespolone
z krawędzią PRO

* w porównaniu dwustronnie
otynkowanej ściany żelbetowej (28 cm)
do cieńszej ściany żelbetowej
z EasyTherm (22 cm)

WIĘCIEPŁA

MIEJSCA

ISOVER.PL/EASYTHERM

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy!



Nieubłaganie kończy się czas letniego wypoczynku. Mam nadzieję, że baterie zostały naładowane, a następne miesiące pracy „przelecą” nam bezstresowo i przyjemnie.

W wakacje Podlaska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa nie próżnowała i poza realizacją podstawowych statutowych obowiązków, wykorzystwała go również na organizację Dnia Dziecka oraz I Rajdu Rowerowego z udziałem branżowych stowarzyszeń: PZITB, PZITS, SEP, SITK RP. Cieszę się, że zakres naszej współpracy poszerza się i będę czynił starania, aby ten trend się rozwił. Po szczegóły ostatnich spotkań odsyłam na kolejne strony w niniejszym biuletynie oraz stronę internetową i facebook Izby.

W czerwcu odbył się XXI Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, w którym uczestniczyli również nasi delegaci. Polska rodzina inżynierów – niestety – podzieliła się w trakcie Zjazdu, w efekcie czego części mniejszych izb mocno ograniczono wpływ na kształt organów krajowych PIIB. Martwi mnie to, gdyż Polska IIB powinna być głosem wszystkich szesnastu okręgów, a nie głównie tych najliczniejszych. Mam nadzieję, że Mariusz Dobrzeńcki, nowo wybrany prezes Krajowej Rady PIIB będzie dbał o interesy wszystkich członków. Życzę mu wytrwałości w realizacji tego celu.

Zbliża się finał obchodów 20-lecia Podlaskiej OIIB, który odbędzie się w Operze i Filharmonii Podlaskiej 26 września br. Zapraszam wszystkich serdecznie do uczestnictwa w Gali Jubileuszowej. Będzie okazja do wspomnień, a uczestnikom tego wydarzenia czas będzie umilał zespół Tre Voci.

15 października w ramach ogólnopolskiej akcji organizujemy drugi raz Dzień Otwarty Inżyniera Budownictwa. W jego trakcie będziemy służyć indywidualnym inwestorom – właścicielom domów jednorodzinnych i mieszkań – nieodpłatnymi poradami w rozwiązywaniu problemów z dziedziny budownictwa, w tym pomocą przy załatwianiu formalności związanych z procesem budowlanym. Punkty konsultacyjne zlokalizowane będą w Białymstoku, Łomży i Suwałkach.

Jak widać, wrzesień i październik to będzie czas wyętej pracy Izby, tym bardziej, że równolegle będą trwały przygotowania do XL sesji egzaminacyjnej na uprawnienia budowlane. Zabieramy się do niej jednak z zapałem, po letnim wypoczynku.

KRZYSZTOF CIURCZYK
PRZEWODNICZĄCY RADY POIIB

Tak szybko minęło! Dostownie jakbym wczoraj pisał do „Budownictwa i Architektury Podlasia” swoje pierwsze słowo wstępne jako przewodniczący Podlaskiej OIA RP, a tu proszę... szykujemy już Wam wrześniowe wydanie. A co jest „najsmutniejsze” we wrześniowym wydaniu? Wakacje się skończyły. Mam nadzieję, że chociaż części z Was, a może wszystkim(?) udało się odpocząć.

Dla naszego samorządu ostatnie miesiące były dość intensywne. Zaczęliśmy Konwentem Przewodniczących, który odbył się pod koniec maja w Białymstoku. Następnie odbył się z naszym udziałem krajowy Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Izby Architektów RP, podczas którego zostały wybrane nowe władze.

Ostatnie tygodnie to początek pracy nowej Rady Krajowej IARP. Staramy się uważnie przyglądać kierunkom, jakie zostaną obrane przez władze krajowe w najbliższych miesiącach. Bez względu na to, mamy wiele tematów lokalnych, które chcemy realizować. Wymienię chociażby zacieśnianie relacji z lokalnymi organami administracji architektoniczno-budowlanej, których celem byłoby np.: ujednoczenie procedur i form projektów, aby jasne było kto, co i gdzie podpisuje itp. Kolejną rzeczą, która pozostaje do rozwiązania, to powracający temat naszej siedziby. Obecne warunki lokalowe zaczynają być coraz dokuczliwiej za ciasne. Myślę, że wszystkim z nas marzy się siedziba na wzór Wrocławia, Krakowa czy Warszawy.

Przygotowujemy się do pikniku rodzinnego „Pożegnanie wakacji”, organizowanego razem z białostockim oddziałem SARP. Odbędzie się on w Tykocinie w ostatnich dniach sierpnia. Zainteresowanie przeszło nasze najśmielsze oczekiwania i zapowiada się bardzo miłe spotkanie w licznym gronie Koleżanek i Kolegów oraz naszych pociec. Zapraszam, przygotowaliśmy wiele atrakcji. Na ten rok mamy jeszcze jedno ważne wydarzenie, które nas czeka – piękny, okrągły jubileusz XX-lecia istnienia Podlaskiej Okręgowej Izby Architektów RP. Uroczystości zaplanowaliśmy na ostatnie dni listopada. Nie mogę zdradzić więcej szczegółów, o wszystkich atrakcjach poinformujemy Was w najbliższym czasie. Do zobaczenia.

ARCH. MARCIN MARCZAK
PRZEWODNICZĄCY RADY PDOIA RP

**BIURO PODLASKIEJ OKRĘGOWEJ
IZBY ARCHYTEKTÓW RP**

ul. Waszyngtona 3, 15-269 Białystok
tel./fax: 85 744-70-48



www: podlaska.iarp.pl

Adres e-mail: podlaska@izbaarchitektow.pl

Godziny pracy:

poniedziałek-wtorek: 8.00-16.00
środa: 8.30-20.00
czwartek-piątek: 8.00-16.00

Zbigniew Minkiewicz, radca prawny pełni dyżur
w Izbie we wtorki w godz. 10-12

**BIURO PODLASKIEJ OKRĘGOWEJ
IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA**

ul. Legionowa 28, lok. 103B



15-281 Białystok
tel. 85 742-49-30, 742-49-55

fax 85 742-49-45

www.pdl.piib.org.pl

Ades e-mail: pdl@piib.org.pl

Godziny pracy:

poniedziałek: 8.00-16.00
wtorek: 8.00-18.00
środa: 8.00-16.00
czwartek: 8.00-16.00
piątek: 8.00-16.00

Dyżury w siedzibie POIIB:

- | Przewodniczący Rady POIIB
Krzysztof Ciuńczyk
– poniedziałek, środa, piątek, godz. 14.00-15.00
- | Zastępcy Przewodniczącego:
Andrzej Falkowski
– czwartek, godz. 13.00-14.00
Agnieszka Żero
– wtorek, godz. 14.00-15.00
- | Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej POIIB
Krzysztof Falkowski
– wtorek, godz. 16.00-17.00
- | Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego
Wojciech Kamiński
– wtorek, godz. 15.00-16.00
- | Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej
Elżbieta Pyszałak
– wtorek, godz. 14.00-15.00
- | Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Tadeusz Maciak
– poniedziałek, godz. 9.00-10.00

Punkt informacyjny w Łomży:

Akademia Nauk Stosowanych w Łomży
ul. Akademicka 14 lok. 3 (parter)
Osoby dyżurujące: Sylwia Kozłowska-Kaliś i Krystyna Lipińska

Punkt informacyjny w Suwałkach:

Państwowa Uczelnia Zawodowa im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach
ul. Noniewicza 10 lok. 117 (I piętro)
Osoby dyżurujące: Leszek Antoni Andrulewicz i Michał Piotr Mostowski

Dyżury w Punktach Informacyjnych odbywają się
w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca w godz. 15.30
do 17.30

NADAWANIE UPRAWNIENI ZAWODOWYCH W PDOIA RP I POIIB

Uprawnienia wręczone

Mamy pięciu nowych architektów z uprawnieniami i 107 inżynierów budownictwa uprawnionych do wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie po wiosennych sesjach egzaminacyjnych w podlaskich samorządach zawodowych obu branż.

W Podlaskiej Okręgowej Izbie Architektów RP do egzaminu (10-11 czerwca br.) przystąpiło 15 osób. Część ustną zdawało 13 osób: jedna do projektowania i kierowania, druga tylko do kierowania i jedenaście do projektowania bez ograniczeń. Pozytywne decyzje do projektowania bez ograniczeń otrzymało pięć osób, były to same panie: Martyna Sarna-Wojdyta, Anna Harmuszkiewicz, Marta Świętochowska, Renata Sokotowska i Kamila Sawicka.

6 lipca odbyło się uroczyste wręczenie uprawnień. Zbigniew Gliński, przewodniczący Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, gratulował paniom i przekazał kilka cennych wskazówek, przygotowując je do pracy na współczesnym rynku:

– Wiele środowisk przyjmuje, że architekt wie wszystko – mówił. – Musicie znać całą materię budynku. Będziecie psychologami, menadżerami, księgowymi, prawnikami, no i architektami. Mnogość tej profesji jest ogromna. Architekt to miły zawód, ale trudny. Bądźcie ostrożne w tym co robicie, by umieć to merytorycznie obronić – tak się nazywają samodzielne funkcje techniczne w budownictwie.

Przewodniczący ocenił też minioną sesję:

– Każda sesja jest trudna, ale z przykrością muszę stwierdzić, że od kilku lat obniża się poziom wiedzy ubiegających się o uprawnienia. – stwierdził. – Myślę, że jest to spowodowane rozwojem elektroniki i szukaniem wiedzy w internecie, a nie we własnej głowie.

– Średnio co drugi dzień chcę rzucać tę robotę, aby za chwilę nie widzieć siebie w żadnym innym zawodzie – spuentował z optymizmem Marcin Marczak, przewodniczący PDOIA RP.

A co o pracy w tym zawodzie sądzą najbardziej zainteresowane?

– Nigdy nie wyobrażałam sobie, że nie zaprojektuję własnego domu – mówi Martyna Sarna-Wojdyta. – Od dziecka rysowałam, uwielbiam makiety. Patrząc na realia zawodowe rodziców, którzy są architektami, wybór kierunku był dla mnie naturalny. To świadoma decyzja.

Wiosenna sesja egzaminacyjna w Podlaskiej OIIB odbyła się między 27 maja a 6 czerwca. Do egzaminów piśmiennych przystąpiło 118 osób, z czego



Fot. Barbara Klem

Pamiątkowe zdjęcie architektów tuż po odbiorze uprawnień



Fot. archiwum POIB

Ślubowanie i wręczenie decyzji o nadaniu uprawnień budowlanych osobom, które zdały egzamin w XXXIX sesji egzaminacyjnej w Podlaskiej OIIB, odbyło się 1 lipca

99 otrzymało pozytywny wynik. Jeśli chodzi o egzaminy ustne, to tu na 119 osób zdało 107. W związku z tym podlaska OKK przyznała 107 decyzji o nadaniu uprawnień do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. A oto i oni:

- | w specjalności konstrukcyjno-budowlanej
 - | do projektowania bez ograniczeń: Adam Ramotowski,
 - | do projektowania w ograniczonym zakresie: Stanisław Zdancewicz,
 - | do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Janusz Lewczuk i Kamil Damian Łaszczych,
 - | do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Magdalena Ewa Adamczyk, Michał Awramiuk, Andrzej Baj, Jakub Bazyluk, Rafał Bobrowski, Łukasz Charytonowicz, Aleksandra Czyżyk, Maciej Dziekoński, Artur Ejsmont, Mateusz Giesko, Iwona Goryl, Dariusz Albert Guźniczak, Piotr Horosz, Jakub Jurgielewicz, Krzysztof Juszczyk, Mateusz Kostuczyk, Dariusz Kuczewski, Mariusz Tadeusz Malinowski, Agnieszka Marcinkiewicz, Aldona Mroczkowska, Marta Ostrowska, Marek Radziszewski, Patryk Romańczuk, Maciej Smółko, Augustyna Maria Szewczyk, Aleksandra Taraszkiewicz, Wojciech Woźniewski, Izabela Zaczek, Anna Zalewska, Paulina Zalewska, Łukasz Zegarzewski i Karol Żendzian,
 - | do kierowania robotami budowlanymi w ograniczonym zakresie: Łukasz Olszewski i Albert Dawid Wojciechowski,
 - | w specjalności inżynierskiej mostowej
 - | do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Rafał Stanisław Bigda, Paweł Bogusz, Klaudia Nartowicz, Milena Przekop i Kamil Tomczyk,

- | specjalności inżynierskiej drogowej
 - | do projektowania bez ograniczeń: Andrzej Buzon i Paulina Imbiorkiewicz,
 - | do projektowania w ograniczonym zakresie: Marcin Dąbrowski,
 - | do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Daniel Czyż,
 - | do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Adam Druć, Marcin Dziegielewski, Kamil Gajewski, Anna Godlewska, Karol Kalinowski, Hubert Malinowski, Kamil Małachowski, Joanna Emilia Miniuk-Bielska, Mateusz Oksimowicz, Krzysztof Puchalski, Kinga Retel, Tomasz Samojslik, Adam Zarzecki i Jacek Zieliński,
 - | w specjalności inżynierskiej kolejowej w zakresie kolejowych obiektów budowlanych
 - | do projektowania bez ograniczeń: Tomasz Chraszcz,
 - | do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Wojciech Julian Bołbot,
 - | do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Michał Białomyzy i Łukasz Gryko,
 - | w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń telekomunikacyjnych
 - | do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Robert Mierzwiński i Marcin Rzymski,
 - | w zakresie sieci, instalacji i urządzeń cieplnych, wentylacyjnych, gazowych, wodociągowych i kanalizacyjnych
 - | do projektowania bez ograniczeń w specjalności instalacyjnej: Agata Bruszevska, Justyna Dmuchowska, Agnieszka Kosińska, Magdalena Kryńska i Marcin Wiczotek,

- | do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Michał Baranowski, Łukasz Maleszko, Łukasz Malinowski, Filip Urbanowicz, Maciej Zaluska i Radostaw Zgiet,
- | do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Rafał Babińczuk, Krzysztof Dąbrowski, Rafał Dębowski, Grzegorz Karol Kujawa, Małgorzata Łynka, Piotr Moroz, Szymon Morusiewicz, Michał Niedźwiedź, Piotr Pacewicz, Damian Pokaczajto, Marta Pryzmont, Marcin Skutnik, Adam Szymański i Katarzyna Wilamowska,
- | w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych i elektroenergetycznych
 - | do projektowania bez ograniczeń: Marcin Leszczyński i Marcin Wojciechowski,
 - | do projektowania i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Katarzyna Bielonko, Maciej Kochaniec, Dominik Lendzioszek, Łukasz Potapski i Piotr Truskolaski,
 - | do kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń: Jarostaw Bakier, Bartosz Piotr Krukowski, Igor Małkowski, Adam Marchela, Piotr Piotrowski, Jarostaw Sakowski, Mateusz Seliwiak, Kacper Szadkowski.

W tym roku uroczystość połączo- no z wręczeniem honorowych odznak Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa wybranym członkom POIB. Otrzymali je, srebrne: Tomasz Ciereszyński, Krzysztof Jurski, Waldemar Jasielczuk i złotą Tadeusz Andrzej Maciak. Wszystkim serdecznie gratulujemy.

BARBARA KLEM



Fot. archiwum IA RP

W V Sprawozdawczo-Wyborczym Krajowym Zjeździe Izby Architektów RP wzięło udział ponad 80 osób, w tym trzyosobowa delegacja z Podlaskiej OIA RP

V SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY KRAJOWY ZJAZD IZBY ARCHITEKTÓW RP

Nowe rozdanie osobowe

Piotr Fokczyński, dotychczasowy członek Rady Śląskiej Okręgowej Izby Architektów RP i wieloletni architekt miejski Wrocławia, został prezesem Krajowej Rady Izby Architektów RP. Czterema głosami wyprzedził zajmującą to stanowisko arch. Małgorzatę Pilinkiewicz. Podlaską OIA RP reprezentowali w Warszawie: Agnieszka Duda, Waldemar Jasiewicz i Marcin Marczak.

Zjazd odbył się 28 i 29 czerwca, poprzedzony był konwentem przewodniczących i ostatnim, 55 posiedzeniem V kadencji

Krajowej Rady. Przypomnę, iż konwent przewodniczących został powołany uchwałą Krajowego Zjazdu IA RP w 2011 r.,

w celu koordynacji działań rad okręgowych i Krajowej Rady oraz pełnej wymiany informacji o prowadzonych pracach i podejmowanych decyzjach. Wprowadzenie nie ma mocy uchwałodawczej, ale stał się agendą ważnych dla środowiska spraw, rozwiązań i wypracowanych w dyskusjach poglądów. Odbywa się m.in. bezpośrednio przed krajowym Zjazdem, w celu omówienia spraw będących jego przedmiotem. A najważniejszym punktem tegorocznego Zjazdu był wybór nowych władz Izby.

– Nowa Rada Krajowa jest bardzo odmieniona – mówi Marcin Marczak. – Jedyne dwie osoby pozostały z poprzedniej kadencji. Zapowiedzi nowego prezesa są jednak uspokajające. Chce kontynuować to, co już zostało rozpoczęte w okręgach. Na pewno będzie koncentrował się na tematach polityki finansowej, kodeksem etyki zawodowej i nad szybszym wprowadzeniem ustawy o architektach. Nie obyło się bez „atrakcji” w postaci awarii prądu, musieliśmy przejść na głosowanie ręczne.

Odchodząca Rada otrzymała absolutorium. W zjeździe uczestniczyło ok. 80 osób. Liczba delegatów została zmniejszona na tegoroczny Zjazd, co wzbudziło mieszane uczucia w środowisku.

– Pierwszy raz byłem delegatem, pierwszy raz miałem do czynienia z tak poważnymi wyborami – ocenia Marcin Marczak. – Miłą i ciekawą rzeczą jest to, że nasza reprezentacja aktywnie pracuje w strukturach Izby Krajowej. Agnieszka Duda i Stanisław Łapieński-Piechota są członkami Komisji Kwalifikacyjnej, a Krystyna Kakareko – członkiem Sądu Dyscyplinarnego.

BARBARA KLEM

USŁUGI GEODEZYJNE

- ✓ podziały działek
- ✓ wznowienia punktów granicznych
- ✓ sporządzanie map do celów projektowych w postaci analogowej i numerycznej
- ✓ pomiary realizacyjne – tyczenie budynków, budowli, sieci i infrastruktury uzbrojenia terenu
- ✓ powykonawcze pomiary inwentaryzacyjne budynków, budowli, sieci i infrastruktury uzbrojenia terenu
- ✓ gleboznawcza klasyfikacja gruntów (zmiana lasu na użytek rolny)
- ✓ pomiary wykonywane w celu ustalenia powierzchni zasiewów upraw
- ✓ pomiary objętościowe oraz powierzchniowe
- ✓ geodezyjna obsługa inwestycji
- ✓ pomiary odkształceń i przemieszczeń budynków i budowli
- ✓ pomiary GNSS



PROFESJONALNIE I TERMINOWO - SPRAWDŹ NAS !

GEOKART, ul. Elektryczna 1, lok. 319
15-080 Białystok
tel. 607 784 238, 667 039 003
email: geokart.bialystok@interia.pl
www.geokart.bialystok.pl



KONWENT PRZEWODNICZĄCYCH OKRĘGOWYCH IZB ARCHITEKTÓW W BIAŁYMSTOKU

O finansach i etyce

Polityka finansowa, a właściwiej to redystrybucja środków i kodeks etyki zawodowej – to dwa tematy, które pod koniec maja zgromadziły w Białymstoku blisko pół setki najważniejszych architektów z całej Polski.

Podlaska OIA RP zorganizowała konwent przewodniczących okręgowych izb architektów.

– Jedną z pierwszych rzeczy, które chciałem zrobić jako nowy przewodniczący Rady PDOIA RP, była organizacja konwentu przewodniczących okręgowych izb architektów w naszym mieście – mówi Marcin Marczak. – Ostatnie takie spotkanie było w 2009 r. „Chodziłem” z tym pomysłem przez całą pandemię. Teraz, kiedy jest taka możliwość, w porozumieniu z Krajową Radą, udało się.

27 i 28 maja w Hotelu Branicki w Białymstoku spotkało się środowisko architektów z całej Polski i to – można śmiało rzec – vipów. Grono blisko 50 osób tworzyli: przewodniczący izb okręgowych oraz liczna reprezentacja Krajowej Rady z panią prezes i jej zastępcami na czele. Konwent transmitowany był ponadto online. Ostatnia kadencja Krajowej Rady bardzo mocno postawiła na cyfryzację okręgów i dzięki temu, Podlaska Izba dysponuje sprzętem, umożliwiającym realizację zdalnych posiedzeń i transmisji online.

– Ostatnie lata samorząd architektów bardzo mocno interesują dwa tematy: polityka finansowa i kodeks etyki zawodowej – kontynuuje Marcin Marczak. – Tematy

te, w jakiś odstępach czasu, wciąż wracają na wokandę. Doszedłem do wniosku, że trzeba je zamknąć raz a dobrze, a najlepiej podczas konwentu.

Zaczynając od polityki finansowej. Chodzi o to, że jest bardzo duża dysproporcja pomiędzy okręgami. Sześć z 16 izb okręgowych boryka się z problemami. Ze względu na małe skupiska ludzi, mają niewielu członków i nie są w stanie utrzymać się ze składek. Zebrane środki muszą przekazać Izbie krajowej, a następnie ta, w formie redystrybucji, przywraca je do okręgu. Ale są to kwoty, które nie wystarczają na funkcjonowanie. Mowa o: opłatach za lokal, pensjach dla pracowników, czy dietach dla członków funkcyjnych. Mamy też okręgi dosyć liczne, jak mazowieckie, małopolskie czy dolnośląskie, które bardzo dobrze sobie radzą. Koszty funkcjonowania są zbliżone, dysproporcję widać bardzo. I to nie tylko w finansach. Podlaska Izba ma 420 członków, jeżeli 1% jest zaangażowanych w życie Izby, to są to cztery osoby, a w małopolskiej jest 2 tys. architektów, więc 1% to jest aż 20 osób i to jest ogromna różnica. Cztery osoby to przewodniczący, zastępca, skarbnik i sekretarz, a co z pozostałymi funkcjami? Najwyższy czas to zmienić.

– Nie chcemy, żeby okręgi się tęczyły, że będą promocje: chodźcie do nas, bo tu lepiej – uważa przewodniczący. – Żeby do takiej sytuacji nie dopuścić, konwent w Białymstoku, który był udaną próbą zakończenia tego tematu. Podsumowaniem spotkania jest uchwała skierowana do zjazdu, czyli najwyższego organu Izby, o podjęcie uchwały, na mocy której powstanie zespół kontynuujący prace nad kwestiami polityki finansowej, ale zespół z ramami czasowymi. Mam nadzieję, że efekt zobaczymy już w 2024 r., bo na rok przyszły plany są już zatwierdzone. Zespół ma się składać z delegata z każdego z 16 okręgów plus z Izby krajowej.

Taka sama uchwała została podjęta w sprawie kodeksu etyki zawodowej, który to temat jest „wałkowany” od paru dobrych lat, od przynajmniej dwóch kadencji. Teraz też, aby nie rozwlekał się w czasie, powstała uchwała o podobnej budowie i mamy nadzieję na dokument, który tak naprawdę jest podstawą naszej egzystencji.

Oprócz merytorycznych rozmów był czas, by pokazać gościom Białystok i okolice.

– Wspólnie podziwialiśmy Muzeum Pamięci Sybiru, które wywarło na gościach ogromne wrażenie – mówi Marcin Marczak. – Przewodnikiem był arch. Jan Kabac, główny projektant obiektu. Zwiedziliśmy też Muzeum Ikon w Supraślu, tu dzięki prof. Jerzemu Uścinowiczowi mieliśmy specjalne przyjęcie. Za co obu kolegom dziękujemy.

BARBARA KLEM

ZDJĘCIE: PRZEMYSŁAW TRYBURSKI



Podlaska OIA RP jest w środku listy okręgów pod względem finansów, jako Izba samowystarczalna. – Taką dostałem – mówi z humorem Marcin Marczak, przewodniczący PDOIA RP. Białostocki konwent dyskutował nad tym, jak pomóc okręgom, które samowystarczalne nie są

OFERTA SPECJALNA

BLOCZEK BETONOWY B6 Z UCHWYTEM



PROMOCJA

TERMOBLOCZEK TR24



PROMOCJA

PPB „PREFBET” Spółka z o.o.

18-411 Śniadowo, ul. Kolejowa 17
tel. 86 217 62 95, fax 86 217 61 29

ODDZIAŁ ŚNIAĐOWO
tel. 86 217 62 95
poczta@prefbet.pl

ODDZIAŁ ŁOMŻA
tel. 86 218 06 72
handel@prefbet.pl

ODDZIAŁ ZAMBRÓW
tel. 86 475 04 24
www.prefbet.pl



Z ramienia Podlaskiej OIIB w Krajowym Zjeździe PIIB uczestniczyli: Lucyna Huryn i (od lewej): Krzysztof Falkowski, Wojciech Kamiński, Krzysztof Ciuńczyk, Andrzej Falkowski, Gilbert Okulicz-Kozaryn (obecnie nie jest już członkiem POIIB), Ryszard Feliks Kruszewski i Andrzej Józef Wszeborowski (nieobecny na zdjęciu)

XXI KRAJOWY ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY POLSKIEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Nowe władze i składki

Wybory nowego prezesa Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa oraz pozostałych przewodniczących i członków organów Izby, a także podwyżka składek członkowskich to dwa niewątpliwie najbardziej emocjonujące wydarzenia XXI Krajowego Zjazdu PIIB, który 24 i 25 czerwca 2022 r. obradował w Warszawie. Wzięło w nim udział ponad 200 delegatów z 16 okręgowych izb.

Delegaci zatwierdzili sprawozdania wszystkich organów statutowych z działalności za rok 2021 i udzielili absolutorium Krajowej Radzie PIIB. Wybrali także władze krajowe na VI kadencję PIIB. W bieżących pracach komisji zjazdowych uczestniczyli: Lucyna Huryn w Komisji Skrutacyjnej, a Andrzej Falkowski w Komisji Uchwał i Wniosków.

I do meritum. Dotychczasowy prezes PIIB, prof. Zbigniew Kledyński, na kilka tygodni przed Zjazdem zapowiedział rezygnację z ubiegania się o tę funkcję na kolejną kadencję. W trakcie swojej przemowy, otwierającej Zjazd, pożegnał się z dotychczasowymi współpracownikami, podziękował im za wsparcie w sprawowaniu funkcji prezesa i złożył szczególne podziękowania za zaangażowanie Andrzejowi Falkowskiemu – przewodniczącemu Komisji Prawno-Regulaminowej KR i jednocześnie wiceprzewodniczącemu Rady Podlaskiej

OIIB. „Fotel” nowego prezesa Krajowej Rady PIIB delegaci powierzyli mgr. inż. Mariuszowi Dobrzeńkiemu. Przedstawiciele naszej Izby zostali wybrani przez delegatów do pełnienia funkcji w organach krajowych: Krzysztof Ciuńczyk – przewodniczący Rady Podlaskiej OIIB został wybrany na członka Krajowej Rady PIIB, natomiast Ryszard Kruszewski na członka Krajowego Sądu Dyscyplinarnego.

Podwyżka składek członkowskich będzie obowiązywała od początku 2023 r. a jej konieczność była argumentowana głównie tym, że mniejsze izby okręgowe nie były już w stanie realizować swoich ustawowych obowiązków w ramach posiadanego budżetu, szczególnie w obliczu panującej inflacji. Należy dodać, że ostatnia podwyżka miała miejsce dziesięć lat temu, tj. obowiązywała od stycznia 2013 r. Składki członkowskie w roku 2023 będą więc następujące:

- | na okręgową izbę 39 zł/miesiąc, płatne jednorazowo za 12 miesięcy 468 zł lub w dwóch ratach po 234 zł każda (za 6 miesięcy),
- | na krajową izbę 8 zł/miesiąc, płatne jednorazowo za cały rok 96 zł (razem z opłatą na ubezpieczenie OC 171 zł).

Drugi dzień obrad rozpoczęła uroczystość wręczenia Medali Honorowych PIIB oraz Odznak Honorowych PIIB. W ramach tego punktu delegaci przyjęli uchwałę o odznaczeniu Złotą Odznaką Honorową Wojciecha Kamińskiego, do niedawna przewodniczącego Rady Podlaskiej OIIB, a obecnie przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego Podlaskiej OIIB.

Zjazd zakończył się przyjęciem wniosków zgłoszonych w jego trakcie przez delegatów, a także ze zjazdów okręgowych. Wśród przyjętych przez delegatów do realizacji znalazły się cztery wnioski z okręgowego zjazdu Podlaskiej OIIB zgłoszone przez: Mariusza Kłokowskiego – w zakresie umożliwienia dostępu do systemu informacji prawnej kandydatom przygotowującym się do egzaminu na uprawnienia budowlane, Krystynę Lipińską – dwa wnioski w zakresie zmian legislacyjnych dotyczących dróg publicznych oraz Tomasz Płazaka – w zakresie zmiany proporcji pytań w trakcie egzaminów na uprawnienia budowlane w kierunku zwiększenia ilości pytań praktycznych, kosztem pytań o zagadnienia prawne.

Wszystkie dokumenty oraz uchwały przyjęte przez Zjazd znajdują się na stronie internetowej polskiej IIB.

TEKST: KRZYSZTOF CIUŃCZYK,
PRZEWODNICZĄCY RADY POIIB
ZDJĘCIE: ARCHIWUM PIIB

HISTORIA PODLASKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

20 lat minęło

Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa został utworzony na podstawie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów z 15 grudnia 2000 r. (Dz. U. z 2001 r. poz. 42). Akt ten wszedł w życie 25 stycznia 2002 r. za wyjątkiem art. 61, który zaczął obowiązywać 8 lutego 2001 r. i regulował mechanizmy organizacji samorządu. I tak...

29 maja 2001 r. Zarządzeniem Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa powstał Komitet Organizacyjny Izby Inżynierów Budownictwa (IIB), który powołał 16 okręgowych izb inżynierów budownictwa na każde z województw.

biura zostaje Elżbieta Żukowska, ma do pomocy jedną osobę.

25 marca 2003 r. Pierwszy dyżur w punkcie konsultacyjnym w Łomży.

24 lipca 2001 r. Przyjęto wykaz osób zgłoszonych przez stowarzyszenia naukowo-techniczne do pracy przy organizacji Podlaskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa (POIIB).

2 kwietnia 2003 r. Pierwszy dyżur w punkcie konsultacyjnym w Suwałkach.

24 kwietnia 2003 r. II Zjazd POIIB.

27 sierpnia 2001 r. Zostaje powołany Zespół Organizacyjny w województwie podlaskim: Stanisław Ciupa (SITK), Czesław Dawdo (PZITB), Ryszard Dobrowolski (PZITB), Jerzy Drapa (SITK), Ryszard Kruszewski (SITWM), Jan Maciocha (ZMRP), Wiktor Ostasiewicz (SEP), Adam Piascik (SITK), Sławomir Sienięczyto (PZITS), Józef Stokowski (SITWM), Cezary Szuchnicki (PZITS), Aleksander Tabędzki (PZITB), Zenon Tworkowski (SEP) i Janusz Zych (SEP).

7-9 lipca 2003 r. Pierwszy egzamin POIIB na uprawnienia budowlane. Przystąpiło do niego 40 osób, z czego 27 uzyskało wynik pozytywny.

1 września 2003 r. Porozumienie z PZITB Oddział w Lublinie dotyczące wydawania „Biuletynu Informacyjnego” – czasopisma wewnętrznego Izby, dystrybuowanego bezpłatnie do wszystkich członków samorządu.

5 października 2001 r. Pierwsze posiedzenie Okręgowego Zespołu Organizacyjnego POIIB.

20 września 2003 r. Pierwsze szkolenie dla członków Izby (sala konferencyjna Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku) z zakresu zmian w ustawie Prawo budowlane oraz na temat ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Od tego czasu Izba stale organizuje szkolenia dla członków.

8 marca 2002 r. Pierwsze zebranie wyborcze, na którym wybrano część delegatów na I Zjazd POIIB.

2 grudnia 2003 r. Pierwszy regulamin działalności samopomocowej i powołanie Zespołu Samopomocowego POIIB.

21 czerwca 2002 r. I Zjazd POIIB, NOT w Białymstoku. Wybrano członków organów, w tym pierwszego przewodniczącego Rady, którym został Ryszard Dobrowolski.

26 czerwca 2004 r. Po raz pierwszy wręczenia uprawnień dokonano w podniosłej formie. Uroczystość odbyła się w budynku NOT i zgromadziła ponad 60 osób. Od tej pory wręczenia uprawnień odbywają się w ten sposób.

30 lipca 2002 r. Po raz pierwszy obradowała Rada POIIB.

27-28 września 2002 r. I Krajowy Zjazd PIIB. Prezesem Krajowej Rady PIIB został Zbigniew Grabowski. Do Rady PIIB wszedł Ryszard Dobrowolski. Czesław Miedziałowski został członkiem Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej a Gilbert Okulicz-Kozaryn – Krajowego Sądu Dyscyplinarnego.

29 grudnia 2004 r. POIIB zawarła umowę grupowego ubezpieczenia na życie członków, obejmującego podstawowe szkody na zdrowiu oraz w przypadku śmierci.

7 października 2002 r. Po raz pierwszy obradowała Prezydium Rady POIIB.

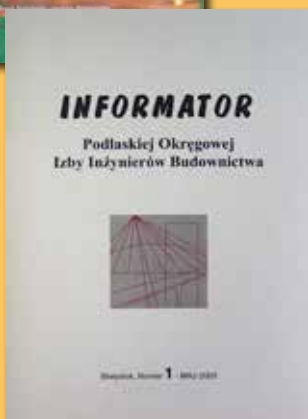
28 czerwca 2005 r. Powołano Zespół Orzekający Rady POIIB. Przyspieszyło to procedurę wpisów do POIIB, którymi do tej pory zajmowała się Rada w pełnym składzie zatwierdzająca uchwały Prezydium.

1 stycznia 2003 r. Prawo wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie przysługuje wyłącznie osobom wpisanym na listę członków izby i ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej.

10 października 2005 r. Podpisano akt notarialny kupna nowego lokalu POIIB przy ul. Legionowej 28 (IV piętro, lokal 402).

20 stycznia 2003 r. Biuro POIIB przenosi się z PZITB do dwóch wynajętych pokoi na I piętrze NOT-u. Dyrektorem

9 listopada 2005 r. Uroczyste otwarcie nowej siedziby POIIB.



Pierwsze wydania biuletynu POIIB



IV Zjazd Sprawozdawczy POIIB, 22.04.2006 r.



Wręczenie uprawnień ze ślubowaniem wg roty przyjętej przez Radę Krajową, 8.12.2008 r.



Wyjazd szkoleniowo-turystyczny na Pomorze, 28-30.09.2017 r.



Wycieczka POIIB na Dolny Śląsk, 5-6.05.2016 r.

8 kwietnia 2006 r. V Zjazd POIIB Sprawozdawczo-Wyborczy. Przewodniczącym II kadencji został ponownie Ryszard Dobrowolski.

5 września 2006 r. Powołano pierwszy Zespół Prawno-Regulaminowy zajmujący się analizą i opiniowaniem aktów prawnych z dziedziny budownictwa, którego wnioski przekazywane są do Komisji Prawno-Regulaminowej PIIB.

23 maja 2007 r. Ustanowiono Honorowe Odznaki PIIB. Srebrne i Złote Odznaki PIIB otrzymują członkowie szczególnie zasłużeni dla samorządu.

styczeń 2008 r. Udostępnienie członkom POIIB Serwisu Budowlanego.

5 czerwca 2008 r. Po raz pierwszy, osoby odbierające decyzje o nadaniu uprawnień złożyły ślubowanie w brzmieniu ustalonym przez Krajową Komisję Kwalifikacyjną PIIB.

10 kwietnia 2010 r. IX Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy POIIB wyłonił członków organów III kadencji 2010 -2014. Przewodniczącym Rady został Czesław Miedziadowski.

3 września 2010 r. Pierwsza wycieczka techniczna organizowana przez POIIB – do Parku Wiatrowego w Białej Wodzie koło Suwałk. Wzięło w niej udział 31 osób.

15 października 2011 r. Pierwsze spotkania środowiskowe w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży zebrało ponad 250 osób. W następnych latach weszło ono w kalendarz ważnych izbowych wydarzeń pod nazwą Regionalnych Spotkań Integuracyjnych – Budowlani.

4 listopada 2011 r. Pierwsze spotkanie środowiskowe budowlanych w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Suwałkach, służące rozpowszechnieniu wiedzy o Izbie i uprawnieniach budowlanych.

1 stycznia 2012 r. Podstawową drogą pozyskania zaświadczenia staje się strona internetowa www.piib.org.pl. POIIB zaprzestaje wysłania tego dokumentu pocztą. Każdy członek Izby może je pobrać samodzielnie z podpisem elektronicznym i ma ważność oryginału.

21 kwietnia 2012 r. W Operze i Filharmonii Podlaskiej odbyła się uroczystość z okazji Jubileuszu X-lecia POIIB. Zgromadziła 320 osób.

7 września 2012 r. Pierwszy piknik zawodowo-integracyjny POIIB w Yacht Klubie w Augustowie. Po nim odbyły się kolejne tego typu spotkania integrujące środowisko.

12 kwietnia 2014 r. XIII Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy POIIB. Przewodniczącym Rady został Wojciech Kamiński. Na Zjeździe zgłoszono postulat stworzenia instrumentów prawnych służących ochronie interesów zawodowych członków. Od tej pory członkowie mają możliwość pomocy prawnej Izby w przypadku bezzasadnych żądań organów aab.

16 czerwca 2014 r. Porozumienie z Podlaską Okręgową Izbą Architektów RP, którego pierwszym wspólnym działaniem było skierowanie do prezydenta Białegostoku i wo-

jewody podlaskiego listów z problemami, zauważonymi w procedurach budowlanych oraz ich analizą prawną.

16-22 sierpnia 2014 r. Pierwsza zagraniczna wycieczka techniczna podlaskich inżynierów Ryga -Talin –Helsinki – Sankt-Petersburg.

17 kwietnia 2015 r. XIV Zjazd Sprawozdawczy POIIB.

30 maja 2015 r. Po raz pierwszy w POIIB odbył się Dzień Dziecka. Impreza stała się cykliczną i jest organizowana co roku.

7 listopada 2015 r. I Mistrzostwa POIIB w brydżu sportowym wyłoniły reprezentację Podlasia, która po raz pierwszy wzięła udział w mistrzostwach Polski PIIB w Szczyrku.

21 listopada 2015 r. Reprezentacja POIIB po raz pierwszy wzięła udział w VI Międzynarodowych Zawodach Masters w Pływaniu w Ostrowi Mazowieckiej. Rywalizowano o Puchar Przewodniczącego Rady Mazowieckiej OIIB. W 2017 i 2018 r. ekipa POIIB zajmowała I miejsce.

15 kwietnia 2016 r. XV Zjazd Sprawozdawczy POIIB.

27 sierpnia 2016 r. Podlascy inżynierowie wzięli udział w II Regatach Żeglarskich Warmińsko-Mazurskiej OIIB o Mistrzostwo Polski na jeziorze Ukiel w Olsztynie.

29 sierpnia 2017 r. POIIB podpisuje akt notarialny zakupu nowego lokalu na I piętrze tego samego budynku – lokal 103 B o powierzchni 393,70 m².

25 września 2017 r. POIIB podpisała deklarację i akt erekcyjny Forum Samorządów Zaufania Publicznego.

21 kwietnia 2018 r. Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy POIIB. Przewodniczącym Rady ponownie został Wojciech Kamiński.

5 maja 2019 r. Podczas 7. PKO Białystok Półmaratonu utworzono Ogólnopolską Klasyfikację Inżynierów Budownictwa i Architektów.

30 marca 2020 r. Lokal POIIB z IV piętra zostaje sprzedany jednemu z białostockich deweloperów.

21-22 maja 2020 r. XIX Okręgowy Zjazd POIIB odbył się po raz pierwszy w formie on-line.

marzec 2021 r. Biuletyn informacyjny PDOiA i POIIB został wydany z nowym tytułem - „Budownictwo i Architektura Podlasia”.

25 września 2021 r. W całym kraju zorganizowano akcję pod hasłem „Dzień otwarty inżyniera budownictwa - Budowa, eksploatacja, remont twojego obiektu”.

9 kwietnia 2022 r. XXI Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy. Przewodniczącym Rady POIIB został Krzysztof Ciuńczyk.

Zebrała:
Monika Urban-Szmelcer
Zdjęcia:
z archiwum POIIB



Członkowie POIIB nagrodzeni Srebrnymi Odznakami PIIB, 12.10.2010 r.



Pierwsze spotkanie środowiskowe – budowlani, 15.10.2011 r., Łomża



Piknik zawodowo-integracyjny POIIB w Augustowie, 7.09.2012 r.



Wycieczka techniczna na budowę tunelu, ul. Andersa w Białymstoku, 28.02.2013 r.



Pierwszy Dzień Dziecka POIIB, „Stodoła u Ani” w Kolonii Bagnówka, 30.05.2015 r.



I Mistrzostwa w brydżu sportowym POIIB, 7.11.2015 r.



Wycieczka na budowę obwodnic Marek i Raszyna oraz do Centrum Badawczego PAN w Jabłonie, 10.06.2015 r.



GRAPHISOFT
Archicad[®]

26

SKUP UWAGĘ, ROZWIŃ KREATYWNOŚĆ

Dzięki potężnym ulepszeniom w zakresie zautomatyzowanego projektowania, tworzenia dokumentacji i pracy zespołowej oraz profesjonalnym rozwiązaniom wizualizacyjnym, Archicad 26 pozwala skupić się na tym, co architekt robi najlepiej: na projektowaniu znakomitych budynków.

Dowiedz się więcej na wsc.pl



TWÓJ PARTNER **TECHNOLOGICZNY**

+48 22 517 00 00 | wsc@wsc.pl

Szervita Square Building
DVM Group, dvmgroup.com, Hungary

DZIEŃ DZIECKA Z PODLASKĄ OKRĘGOWĄ IZBĄ INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat

Oj, działo się, działo... A działo się tyle, że nie sposób wymienić w największym nawet skrócie. 11 czerwca „inżynierskie” dzieci bawiły się na imprezie zorganizowanej specjalnie dla nich przez Podlaską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa (POIIB).

Cykliczny już dzień dziecka z Izbą odbył się w Jurajskim Parku Dinosaurów w Nadawkach koło Białegostoku. Pogoda dopisała. Przybyłych powitał Krzysztof Ciućczyk, przewodniczący Rady POIIB. Po części oficjalnej na dzieci i ich rodziców czekały rozmaite atrakcje.

Dzięki instrukcji animatorów z Akuku Kids Event można było zamienić się w czarodzieja i tworzyć ogromne bańki mydlane. Niektórym wychodziły cuda o naprawdę ciekawych kształtach. Odbywały się zawody sportowe, w których każdy był wygranym. Docenić trzeba

celność, szybkość i zręczność uczestników. Wizażystka tworzyła piękne makijaże i tatuaże. Dzieci mogły przemienić się w drapieżne lisy, gwiazdy rocka lub królowy. W tym czasie inni tworzyli mydełka w warsztacie. Był też kącik malucha, łowienie egzotycznych rybek i rzucanie kostką. Ci, którzy poczuli w sobie marynarskiego ducha, dzielnie radzili sobie na wodzie. Wielką popularnością cieszyły się autodrom. „Nieprzewidziane” kolizje kończyły się bez większych strat... i całe szczęście, bo dzięki temu miła obsługa ambulansu mogła zająć się szkoleniem

z zasad pierwszej pomocy i obsługi AED – automatycznego defibrylatora zewnętrznego. Młodszy wybrali się na dmuchańce. odważniejsi zdobywali park linowy zakończony tyrolką. Ogromne gady jurajskie naturalnej wielkości niektórych przerażały, inni nie mieli problemu z ich oswojeniem, a nawet wejściem do paszczy. Kto wybrał spokojniejszą ścieżkę edukacyjną grzybów i owadów, mógł się poczuć jak przedstawiciel świata insektów, i przejść zielony labirynt.

Wszystkim uczestnikom, mniejszym i większym, serdecznie dziękujemy za udział. Mamy nadzieję, że Wam się podobało i do zobaczenia za rok.

MONIKA URBAN-SZMELCER
ZDJĘCIA: ARCHIWUM POIIB





Wszyscy zawodnicy POIIB zaprezentowali w upalny dzień silną wolę walki i wykazali się dobrą kondycją w czasie charytatywnego biegu w sztafecie maratońskiej Plum Ekiden

SPOTKANIA INTEGRACYJNO-TECHNICZNE INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Gdy zdejmujemy kaski

Trochę rekreacji i praktycznej wiedzy inżynierskiej. Trochę rozmów o budowaniu i życiu, bo nie samą pracą człowiek dni wypełnia. Rowery, kajaki i biegi są wspaniałymi formami aktywności ruchowej, pozwalającymi na wypoczynek i regenerację sił oraz pogłębianie więzi zawodowych czy koleżeńskich.

Z takim przesłaniem członkowie Podlaskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa (POIIB) i inżynierowie zrzeszeni w białostockich branżowych stowarzyszeniach spędzili wspólnie czas.

12 czerwca na stadionie lekkoatletycznym w Białymstoku oraz sąsiadujących ulicach i alejkach pobliskiego parku Zwierzyniec odbyły się drużynowe zawody w sztafecie maratońskiej Plum Ekiden. To dobroczynna akcja organizowana w mieście od lat przez Fundację Białostok Biega oraz Białostocki Ośrodek Sportu i Rekreacji. Dobroczynna – gdyż część środków uzyskanych z opłat startowych jest przekazywana na cele



związane z działalnością Fundacji „Pomóż Im” – znanego lokalnego ośrodka wspierającego podopiecznych Białostockiego Hospicjum dla Dzieci oraz pacjentów Kliniki Pediatrii Onkologii i Hematologii Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Tradycją jest też udział w tych zawodach drużyny wystawionej przez POIIB. Reprezentacja sztafety wystartowała do dystansu maratonu (42.195 m) w składzie (w kolejności startu): Joanna Pogorzelska, Wojciech Sadowski, Tomasz Olewiński, Adam Kropiwnicki, Mateusz Woszczenko i Artur Kuś. Przed startem wsparcie okazał zawodnikiem Krzysztof Ciuńczyk, przewodniczący Rady POIIB. Wszyscy pokazali w ten gorący dzień sil-

ną wolę walki i popisali się dobrą kondycją. Drużyna pokonała dystans w czasie 3:31:15, czym wywalczyła 27. miejsce przy udziale 83 startujących drużyn. Zawodnikom gratulujemy. Chętnych zapraszamy do udziału w kolejnych startach naszej drużyny biegowej.

W pierwszą lipcową sobotę zapragniemy przepłynąć się ponownie nietypową polską rzeką – Narwią. Ponownie, gdyż był to piąty z naszym udziałem spływ kajakowy członków SITK RP O/B-stok, w tym trzeci na wodach Narwi. Stońce, jak na lato przystało i... ta nasza Amazonia. Czas przepływu ok. 5 godz. z przerwą. Zmęczeni, ale szczęśliwi zaparkowaliśmy w pensjonacie Bajdarka w Suraziu. W pensjonacie, w miejscu, w którym pokoje nie są oznaczone numerami, tylko nazwami rzek, a breloczki do kluczy przybierają kształty kajaków wystruganych w drewnie (z rosyjskiego „kajak” to bajdarka). Tu odpoczęliśmy po trudach wiosłowania. Wszyscy z zainteresowaniem wysłuchaliśmy prezentacji nt. „Aktualny stan budowy dróg szybkiego ruchu (S-19, S-61) na terenie GDDKiA Oddziału w Białymstoku”. A po posiłku był czas na wręczenie dyplomów i nagród dla najlepszych załóg (i dla tych, którzy przytynęli ostatni) oraz wspólną zabawę. Miły akcent spotkania stanowiło uroczyste wręczenie przez Krzysztofa Gleba-



Zawadzkiego, organizatora splywu i przewodniczącego Koła Międzyzakładowego SITK RP przy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Białymstoku, legitymacji stowarzyszeniowych i przypinek nowo wstępującym w szeregi Koła. Rozegraliśmy turnieje w różnych grach plenerowych. Było strzelanie z łuku do tarczy i Dart – rzucanie lotkami do tarczy. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc w każdej konkurencji zostali wyróżnieni dyplomem i stosowną nagrodą głównego organizatora. Aż żal było opuszczać to miejsce, wsiadać do samochodu i wyjeżdżać.

– Spotkania mają charakter integracyjno-techniczny – podsumowuje Krzysztof Gleba-Zawadzki. – Chcemy integrować środowisko drogowców i poszerzać ich wiedzę poprzez krótkie wykłady merytoryczne i wspólnie spędzony czas. Zapraszamy do udziału w organizowanych przez nas spotkaniach członków wszystkich kół.

9 lipca odbył się I Rajd rowerowy trasami Polski wschodniej współorganizowany przez białostockie oddziały zrzeszeń branżowych tj.: Podlaską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa, Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa Oddziału w Białymstoku, Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych Oddział w Białymstoku, Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział Białostocki i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji RP Oddział w Białymstoku. Przejechaliśmy równo 16 km w każdą stronę (tam i z po-



Splyw kajakowy Narwią na odcinku Doktorce – Suraż. Długość trasy ok. 17 km. Przy wiosłach 44 osoby. Do wioset... gotowi... start... Nie! Jeszcze pamiątkowe zdjęcie



wrotem). Rajd rozpoczęliśmy od stosownego „przybrania barw” – założenia kamizełek stowarzyszeniowych i „oflagowania” rowerów proporcjami z logo stowarzyszenia – oraz omówienia trasy, zasad bhp i programu spotkania. W tej roli znakomicie odnalazł się Krzysztof Gleba-Zawadzki, któremu przypadła funkcja głównego organizatora I międzystowarzyszeniowego rajdu integracyjnego. Wyposażeni w apteczkę i ubezpieczenie OC ruszyliśmy w trasę.

Na mecie pierwsza zameldowała się Ewa Szatyłowicz reprezentująca PZITS, zdobywając tytuł lidera i nagrody: żółtą koszulkę lidera, wieńiec laurowy, dyplom i coś na regenerację sił. Organizator nie zapomniał o wyróżnieniu uczestnika zamyka-



jącego peleton. Na niego również czekał upominek Miłym zaskoczeniem był sam moment wręczania nagród. Na prośbę Krzysztofa Gleba-Zawadzkiego uczestniczyła w nim Miss Polonia z 2018 r. Rozalia Mancewicz. Było wspólne zdjęcie i miła wymiana zdań.

Po regeneracji sił smakołykami kuchni Majątku Howieny przy dobrze dobranej muzyce przyszedł czas na zawody w grze plenerowej Dart. Z 14 uczestników, reprezentantów wszystkich stowarzyszeń, trzem najsukuteczniejszym organizator przewidział dyplomy i nagrody. Zawody przebiegały w miłej, przyjaznej atmosferze stanowiąc dobry moment relaksu.

Całość spotkania nacechowana była życzliwością, wzajemnym poznawaniem się, wymianą informacji o prowadzonej działalności w ramach stowarzyszenia. Przed ogłoszeniem powrotu do Białegostoku (wszyscy na rowerach) raz jeszcze przedstawili się, informując o swoim miejscu pracy, przynależności stowarzyszeniowej, deklarując chęć uczestnictwa w przyszłości w tego typu spotkaniach, dziękując Krzysztofowi Gleba-Zawadzkiemu za bardzo dobre przygotowanie rajdu bogatego w niespodzianki. Wszyscy zgodnie poparli ideę i potrzebę integracji środowiska technicznego Podlasia, oczekując na dalsze tego typu inicjatywy. Serdecznie gratulujemy i cieszymy się ze wspólnie spędzonego czasu.



Rajd rozpoczął się przed budynkiem Auli Wydziału Budownictwa i Nauk o Środowisku Politechniki Białostockiej, a zakończył na mecie w Pomigaczach Majątek Howieny

WOJCIECH SADOWSKI
KRZYSZTOF GLEBA-ZAWADZKI
OPRACOWAŁA BARBARA KLEM
ZDJĘCIA: ARCHIWUM KM SITK RP O/B-STOK



ESTAKADA

ESTAKADA Projekt Sp. z o.o

15-111 Białystok, Al. 1000-lecia P.P 4/413
e-mail: biuro.estakada@wp.pl tel./fax: 85 733-25-66

OD 12 LAT KONSEKWENTNIE I Z ZAANGAŻOWANIEM REALIZUJEMY:

- projekty obiektów inżynierskich w najróżniejszych konstrukcjach i układach statycznych
- dokumentacje: budowy, przebudowy, odbudowy, remontów a także wzmocnień i rozbiórek
- operaty wodnoprawne wraz z obliczeniami hydrauliczno-hydrologicznymi
- kompletne części przedmiarowo-kosztorysowe



*Pomost na zalewie Arkadia
w Suwałkach*



*Przebudowa mostu
na rzece Kukawka*



*Wizualizacja Mostu
na rzece Nurzec*



Nowy wymiar w obsłudze inwestycji

- ✓ Projektowanie obiektów budowlanych
- ✓ Nadzory inwestorskie
- ✓ Rzeczoznawstwo budowlane



PLANERON Łukasz Dudziński

15-701 Białystok, ul. Kolejowa 12C Lok. 3

tel.: 602 777 574 | biuro@planeron.pl | planeron.pl





Dzięki zaangażowaniu wszystkich i bardzo dobrej współpracy pomiędzy wykonawcą, inspektorem nadzoru, Departamentem Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta w Białymstoku, zespołem projektowym firmy Estakada oraz Podlaskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, realizacja zadania przebiegła sprawnie, pomimo napotkanych „problemów”

MOSTEK NAD KANAŁEM W ZABYTKOWYCH OGRODACH PRZY PAŁACU BRANICKICH W BIAŁYMSTOKU JUŻ PO REMONCIE

Przydaje świetności pałacowi

W połowie wakacji mogliśmy spacerować się nową nawierzchnią odnowionego mostu nad kanałem w ogrodzie przy Pałacu Branickich w Białymstoku. Nawierzchnia udaje, że jest piaskiem, a betonowe słupki, choć prosto z szalunków, czarują przechodniów starością tynków. Jasnozielony kolor barierki ma się nam kojarzyć natomiast z patynowaną miedzią.

A ile się nasi inżynierowie napracowali, aby te wszystkie symulacje wyszły tak idealnie... Brawo i już zagębiam Was, drodzy Czytelnicy, w temat.

Remont potrzebny był od dawna. To barierki, głównie, groziły kąpielą dla bardziej zaangażowanych w karmienie ryb lub kaczek. Przygotowania rozpoczęło siedem lat temu. Wykonano ekspertyzę, w której analizowano czy most można poszerzyć i ozdobić rzeźbami. Zdecydowano o rozbiórce schodów, które okazały się być elementem dodanym do oryginału, a obecne prace miały przywrócić wygląd obiektu jak najbardziej zbliżony do tego, postawionego przez hetmana Branickiego. Po szeregu przygotowań formalnych, w październiku ub.r., remont rozpoczęło. Zakres prac obejmował: przebudowę i remont mostu, rozbiórkę schodów, przebudowę opasek brzegowych i terenów utwardzonych.

– Zaczęliśmy od odwodnienia części fosy pod mostem – opowiada Oskar Kielczyk, kierownik budowy. – Później należało skuć tynki i rozebrać skorodowaną asfaltową

nawierzchnię. I tu od razu napotkaliśmy pierwszą ciekawostkę. Wnętrze prostokątnych w planie filarów było puste, zapewne w celu odciążenia fundamentów mostu. Aby nie zmieniać obciążeń, pozostawiliśmy je niezmienione, jedynie odrestaurowane z zewnątrz.

Po rozbiórkach została tylko główna konstrukcja czteroprzęstowego mostu: trzon żelbetowy, łuki i filary. No i jeszcze ważna rzecz – szczególnie, jak teraz słyszemy, ważna dla Białostoczan – rozbiórka schodów.

– Łatwiej byłoby nam odtworzyć schody niż wykonać ścianę oporową w tym miejscu – kontynuuje Oskar Kielczyk. – Nad głowami „wisiaty” nam posągi sfinksów. Dopiero po rozbiórkach i odkopaniu odstoniliśmy fundament. Okazało się, że koliduje on z zaprojektowanymi ścianami oporowymi. Trzeba było zaangażowania projektanta i konserwatora, by jakoś z tego wybrnąć. Natomiast w pracach inżynierskich zastosowaliśmy metodę, którą już kiedyś „ćwiczyliśmy” przy zabezpieczeniu głębokiego

- | Inwestor: Miasto Białystok
- | Projekt: Estakada Projekt Białystok, projektanci: Tomasz Pietrzak i Tomasz Pawłowski
- | Wykonawca: Hydrobud Kielczyk Białystok
- | Kierownik budowy: Oskar Kielczyk
- | Kierownik robót: Piotr Zaborowski
- | Inspektor nadzoru: Marcin Grabarek

wykopu na budowie Stadionu Miejskiego w Białymstoku – gwoździowanie. Jest to sposób umacniania ścian wykopu, tylko tutaj mieliśmy nasyp do utrzymania, aby sfinksy i urobek nie zaczął zsypywać się na zewnątrz. Potem okazało się, że tam były jeszcze jakieś sieci, więc narobiliśmy sobie dużo problemów. Opierając się na gwoździowaniu, w formie ściągów, postawiliśmy dwie ściany oporowe, które są ze sobą związane i zakotwiczone do mostu.

Trochę trudnej inżynierskiej pracy było i na samym moście. Trzeba było wyspachlować i odtworzyć powierzchnie sklepienne. Sporo było również robót sztuka-terskich: profile ciągnione, bonie.

– Jeżeli chodzi o górę mostu, to nowatorskie wydaje mi się rozwiązanie łączące most i gzymsy budynków – wspomina kierownik budowy. – Na typowych obiektach zabytkowych, tak i tu, pierwotnie były zaprojektowane tynki. Obawialiśmy się, bo wprawdzie nie posypuje się tego mostu solą, ale ludzie przynoszą ją na butach i sól byłaby niszczycielska dla tynków. Wymyśliliśmy, że wykonamy profile i gzymsy ze specjalnej mieszanki betonu, którą nam przygotowała firma Cemex i stała na wysokości zadania.

Tu duża zasługa Piotra Zaborowskiego – kierownika robót, który był mocno zaangażowany w tę budowę, ale skomplikowane



Od lewej: Andrzej Piotr Karolski – dyrektor Departamentu Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Białymstoku, Nina Karczewska i Monika Kordukiewicz z Referatu Zieleni Miejskiej Urzędu Miejskiego w Białymstoku, Oskar Kielczyk – kierownik budowy, Tomasz Pawłowski i Tomasz Pietrzak – autorzy projekt z Estakada Projekt z Białegostoku i Marcin Grabarek – inspektor nadzoru inwestorskiego

deskowania to dla niego „pikuś”. Potem trzeba było trochę je postarzyć, aby nie wyglądały jak beton z szalunku. I gotowe.

Nawierzchnia również nie taka zwyczajna. Zazwyczaj wylewa się płytę betonową, a na nią kładzie się izolację i później nawierzchnię.

– Nie mogliśmy tutaj tak zrobić – słyszę. – Zamysł był taki, aby uciec od asfaltu, który przez tyle lat leżał, ale nie wyglądał ładnie. „Poszedł” chudy beton jako warstwa podkładowa pod izolację z papy termozgrzewalnej, później wykonaliśmy płytę żelbetową z dylatowaniem i to zostało przykryte jeszcze raz izolacją z żywicy. Nawierzchnią musieliśmy się dopasować do tej, która jest w ogrodzie – czyli do imitującej piasek HanseGrand – nawierzchni mineralnej, wodoprzepuszczalnej i naturalnie stabilizowanej. Przy czym problematyczna okazała się dostępność żywicy w odpowiedniej kolorystyce, jak wielu innych materiałów budowlanych w dzisiejszych czasach.

Ostatecznie udało się i efekt jest bardzo podobny do alejek parkowych. Kawatek pomiędzy sfinksami miał do uzupełnienia również i Hydrobud. Natomiast między mostem a bramą należało wylać tylko na gruncie płytę żelbetową bez izolacji od spodu. Dobór żywicy musiał być inny, ta jest paroprzepuszczalna, by wilgoć z gruntu mogła spokojnie „uciekać”.

– Duże podziękowania dla dostawcy tynków i żywic, którzy bardzo mocno się zaangażowali – mówi Oskar Kielczyk. – Bardzo nam pomógł Jacek Łupiński z białostockiej hurtowni KMB. Jesteśmy zadowoleni z realizacji. Prestiżowa budowa, w środku

miasta, przy najważniejszym zabytku. Poza tym, była to pierwsza i jak na razie jedyna budowa, gdzie wyłacono nam waloryzację z powodu zmiany cen od startu w przetargu do zakończenia prac.

Uzupełnijmy jeszcze, że most leży na terenie zabytkowym, dlatego realizacja prowadzona była „pod okiem” Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Kierownik budowy też musiał się wykaazać min. półtorarocznym doświadczeniem w prowadzeniu prac „na zabytkach”.



– Usypaliśmy groblę ziemną, wypompowaliśmy wodę i przenieśliśmy ryby. Prace prowadziliśmy więc na sucho – relacjonuje Oskar Kielczyk, kierownik budowy



Masywne filary mostu (jak się okazało w trakcie prac, puste w środku) zostały odrestaurowane z zewnątrz, zyskały nowotylnki okładzinę kamienną na ścianach żelbetowych

Pomimo wieloletniego dorobku projektowego, praca nad dokumentacją była wyzwaniem również dla zespołu autorskiego projektantów.

– Czuliśmy dużą odpowiedzialność ze względu na rozpoznawalność obiektu, położenie na terenie objętym ochroną konserwatorską i jego atrakcyjne otoczenie turystyczne – mówi Tomasz Pietrzak z firmy Estakada Projekt Białystok. – Jednocześnie zdawaliśmy sobie sprawę, iż jest to jedna z wizytówek miasta i nie możemy sobie pozwolić na jakiegokolwiek błędy. Musieliśmy zapoznać się z rysem historycznym, dostępnymi opracowaniami i projektami, dotyczącymi otoczenia Pałacu Branickich, w tym z publikacjami ks. dr. Jana Niecieckiego – autorytetu w tej dziedzinie. Zdobyta wiedza oraz liczne spotkania z przedstawicielami Urzędu Miasta i Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pozwoliły na sprawne opracowanie dokumentacji.

– Mamy nadzieję, że ten piękny most będzie służył i cieszył turystów oraz mieszkańców miasta swym nowym, odświeżonym wyglądem przez długie lata, a zdjęcia przy nim zrobione będą przywoływać tylko piękne wspomnienia – uzupełnia Tomasz Pawłowski z Estakad Projekt.

Przebudowa kosztowała 1,35 mln zł.

BARBARA KLEM

ZDJĘCIA: HYDROBUD KIELCZYK BIAŁYSTOK



Każde z czterech przęseł mostu to sklepienia łukowe, jakie spotykamy np. w kościołach. Do tynkowania wcale „przyjazne” nie są (uśmiech)



Gzymsy są żelbetowe, wylewane na budowie w szalunkach od razu w kształcie gzymsów. Podobnie powstawały słupki pod barierki na moście

DEWELOPERZY STAWIAJĄ NA SILIKATY, BO TO MATERIAŁY...

...wytrzymałe i ekologiczne

Solidne, wytrzymałe na ściskanie, zapewniające izolacyjność akustyczną. I ekologiczne. Z takich materiałów budowane jest osiedle domów bliźniaczych „Słoneczne wzgórze” przy ul. Wiosennej w Fastach. A budowane jest... z materiałów spełniających powyższe cechy. Z silikatów.

Zaledwie kilka minut od granic Białegostoku ulokowuje się małe osiedle z pięcioma budynkami mieszkalnymi w zabudowie bliźniaczej. Na działkach o powierzchni 370-863 m² powstaną dwukondygnacyjne segmenty o powierzchni użytkowej 162,28 m². Będą miały garaże i miejsca postojowe. Ogrzewanie podłogowe i trzyszybowe okna w oprawie aluminiowej. W każdym można zamontować klimatyzację, uzgadniając to we wczesnym etapie realizacji, fotowoltaikę czy gniazdko do ładowania samochodów elektrycznych. Jest doprowadzony w światłowód.

Podstawowym materiałem na budowie jest silikat. Dlaczego? Pytamy Wojciecha Krawczuka, współwłaściciela firmy Konkret Development z Białegostoku. Pan Wojciech ma ponad dziesięć lat doświadczenia pracy w budownictwie. Z praktyki zna różne materiały, jednak na własną inwestycję zdecydował się na silikat. To mówi samo za siebie. Ale prosimy o fakty.

– Wytrzymałość, izolacja i ekologia – wymienia szybko. – Na pewno dlatego, że jest to solidny materiał, bardzo wytrzymały, odporny na ściskanie. Inne materiały już na palecie są w części uszkodzone. Silikat przyjeżdża w całości, bez poobijanych narożników. Zastosowanie silikatów zmniejsza ryzyko powstania rys na ścianach. Ponadto ściany wykonane z silikatów są odporne na działanie pleśni i grzybów. Silikaty wyróżniają się też bardzo dobrą izolacyjnością akustyczną, co jest bardzo ważne szczególnie w zabudowie bliźniaczej. Oferujemy domy, o których mówimy, że są ekologiczne. I mamy tego pewność, dzięki silikatowi, które nie mają żadnych chemicznych domieszek i dzięki temu są obojętne dla środowiska. No i cena... Kosztują mniej niż inne materiały o podobnych parametrach.



Inwestycję „Słoneczne wzgórze” wyróżnia wysoki standard i nowoczesna architektura

A teraz konkretne informacje co przyjechało na plac budowy.
– Ściany konstrukcyjne realizowane są w grubości 25 cm z silikatu N25 – wymienia Grzegorz Piotrowski, Dyrektor Handlowy w spółce Silikaty Białystok. – Taka ściana doskonale przenosi obciążenia, zapewnia trwałość, odporność ogniową REI=240 min oraz izolację akustyczną Rw=57 dB. Dzięki wysokiej gęstości silikatu N25 (1400 kg/m³) przegroda dobrze akumuluje ciepło, co pozwala na stabilizację temperatury wewnątrz budynku. Przy zastosowaniu izolacji termicznej np. styropianu o grubości 15 cm (lambda 0,031) uzyskany jest współczynnik przenikania ciepła równy 0,18 [W/m²K]. Ściany między mieszkaniowe realizowane są z silikatu N18 (gęstość 1600 kg/m³) w technologii 18+18 cm. Zgodnie z prawem masy – im wyższa masa przegrody, tym trudniej wprawić ją w drgania i tym lepszą barierę stanowi dla hałasu. Współczynnik izolacji akustycznej takiej ściany jest na poziomie 63 dB, przy czym wymagania normowe to 50 dB. Ogniodporność ścian równa jest REI 240 min.

Planowany termin zakończenia budowy to grudzień 2022 r., są jeszcze wolne segmenty, zachęcamy.



Podstawowym materiałem na budowie jest silikat



ul. Składowa 10/L. 125 15-399 Białystok
tel. 691 693 374
konkretdevelopment.pl



Inwestycja ma zwiększyć atrakcyjność korzystania z komunikacji miejskiej jako środka transportu codziennego. Można żałować, że zrezygnowano z wybudowania większego tunelu mogącego pomieścić też autobusy i samochody

KŁADKA NAD TORAMI KOLEJOWYMI ŁĄCZĄCA ULICE ŚW. ROCHA I KOLEJOWĄ W BIAŁYMSTOKU „ZAMIANA SIĘ” W TUNEL

Inżynierowie na wycieczce na budowie

Ma umożliwić bezkolizyjne przedostanie się pod torami kolejowymi z ul. św. Rocha na ul. Kolejową w Białymstoku, a przy okazji na wszystkie perony. Dość dźwigania walizek po schodach. Budowie przejścia podziemnego pieszo-rowerowego – ciekawej pod względem inżynierskim inwestycji – przyglądali się na początku czerwca członkowie Koła Międzyzakładowego SITK RP przy GDDKiA Oddział Białystok.

Skoro oni widzieli, zapraszam na budowę i Was, drodzy Czytelnicy. 9 czerwca odbyło się spotkanie techniczne o pełnej nazwie „Zaprojektowanie i budowa przejścia podziemnego pieszo-rowerowego pod torami PKP w Białymstoku z przebudową ul. Kolejowej i ul. Zwycięstwa w rejonie dworca PKP” realizowanego w ramach projektu „Intermodalny węzeł komunikacyjny w Białymstoku (centrum przesiadkowe wraz z korytarzami publicznego transportu zbiorowego)” przez Miasto Białystok. Uczestniczyło w nim 40 osób, których obowiązki służbowe bezpośrednio wiążą się z zadaniami utrzymania oraz budowy obiektów inżynierskich.

– Spotkanie rozpoczęliśmy w siedzibie biura budowy – relacjonuje Krzysztof

Gleba-Zawadzki, przewodniczący Koła i jednocześnie główny organizator wycieczki. – Następnie przedstawiciele wykonawcy szczegółowo omówili zakres inwestycji. Przedstawili założenia projektowe ze szczególnym uwzględnieniem warunków hydrogeologicznych oraz aspektów wykonawczych. Nad prezentacją budowy czuwali: Przemysław Simson – kierownik budowy, Grzegorz Romaniuk – kierownik grupy oddziału mostowego, Wojciech Bołbot – koordynator do spraw projektowych/projektant, Magdalena Pień – kierownik robót mostowych i Michał Gielniowski – majster budowy. Dopytywaliśmy o zastosowane rozwiązania techniczne, o sposoby pokonywania trudności, jakie pojawiały się

w trakcie prac itp. Wymiana spostrzeżeń miała charakter merytoryczny.

A teraz dawka faktów dla tych, których nie było. Umowę z wykonawcą podpisano w listopadzie 2020 r. Inwestycja obejmuje sporządzenie dokumentacji projektowej i wykonawczej niezbędnej do prowadzenia prac budowlanych oraz wykonanie wielobranżowych robót. Przejście podziemne zaprojektowano w formie ramy zamkniętej o wymiarach w świetle poziomym 8 m oraz pionowym min. 3 m. Tunel powstaje w technologii monolitycznej z tymczasowym zabezpieczeniem wykopów. Elementy posadowione są w sposób bezpośredni na istniejącym podłożu. Przewiduje się wykonanie na dnie korka betonowego o grubości 0,6 m. Górna powierzchnia przejścia zostanie ukształtowana z 2% spadkiem daszkowym. Oprócz tunelu prace obejmują też połączenie tunelu z przebudowywanym skrzyżowaniem ulic Kolejowej i Zwycięstwa. Na odcinku 250 m zostaną tam zbudowane: nowa



Mimo ścianek szczelnych wody gruntowe zawsze znajdują ujście i przeszkadzają. Wykonawcy radzą sobie za pomocą pomp i igłofiltrów, drenów odwadniających



Budowę zwiedzali członkowie KM SITK RP przy GDDKiA (35 osób) i Koła SITK przy Urzędzie Miejskim (pięć osób). Spotkanie zorganizował Krzysztof Gleba-Zawadzki, przewodniczący KM SITK RP przy GDDKiA

jezdni, przystanek autobusowy w okolicy dworca, chodniki, ścieżka rowerowa i zjazdy. O to, jak przebiega inwestycja, pytamy kierownika budowy.

– Na jednym placu mamy dwie budowy – zaczyna zagadkowo Przemysław Simson. – Nowe przejście podziemne przechodzi w poprzek przebudowywanej linii kolejowej na odcinku Czyżew-Białystok. Harmonogram naszych prac w dużej mierze zależy od robót PKP. Główne przejście może być realizowane w momencie rozebrania torów – stąd podział obiektu na kilka faz. Teraz (jest połowa lipca – przyp. red.) mamy wykonany jeden odcinek – ok. 30% głównego tunelu pod torami. Żeby nie czekać bezczynnie, robimy wszystko, co możemy, poza terenami kolejowymi. Kolejny odcinek mamy dostać pod koniec lipca, a ostatni w marcu 2023 r.

I jeszcze szczegóły oraz ciekawostki techniczne.

– Obiekt jest wykonywany jako rama żelbetonowa metodą odkrywkową w ściankach szczelnych – wyjaśnia kierownik. – Rama powstaje w dwóch etapach – najpierw płyta denna, a następnie ściany ze stropem. Ze względu na to, że mamy tu dość wysoki poziom wód gruntowych, zaprojektowano ciężką izolację osłaniającą tunel. Jest to system wiążący się ze świeżym betonem na ścianach i płycie dennej. Strop natomiast izolujemy papą termozgrzewalną.

Wykop, względem terenu, ma bardzo dużą głębokość – ok. 7 m. Musi bowiem schować przejście, ale też beton podkładowy pod główną ramę jest gruby – ok. 60 cm.

– Toczymy ciągłą walkę z wodami – dodaje kierownik budowy. – Jeśli chodzi o utrudnienia, to trochę (uśmiech) przeszkadza nam duże natężenie ruchu piesze-

go. Zamknięta została druga kładka, która prowadziła do dworca PKS. Cały ruch pieszy przeniósł się na tę jedną i to jest bardzo uciążliwe. Musimy bardzo uważać, stosować wygradzenia, aby zapewnić bezpieczeństwo licznym pieszym.

Ciekawostką jest to, że dwa segmenty tunelu łączą się z inwestycją PKP i w dość nietypowy sposób. Jedna strona buduje tunel, a druga – schody z wyjściami na drugi i trzeci peron. Byłoby prościej, gdyby schody robił wykonawca tunelu, ale tak się nie udało.

Planowany termin zakończenia inwestycji to czerwiec 2023 r. Jej koszt to ponad 41 mln zł.

Równolegle w ramach inwestycji PKP PLK trwa budowa mniejszego tunelu, bardzo podobnego konstrukcyjnie, łączącego budynek dworca z peronami. Wspominałam o tym, opisując w zeszłym roku modernizację budynku dworca PKP w Białymstoku.

– Było to bardzo ciekawe spotkanie obfitujące w wiele nowinek technicznych dotyczących szczegółów wykonawstwa, omawianie problemów występujących w trakcie budowy, wyjaśnienia i uwagi osób będących na pierwszej linii budowy – podsumowuje Krzysztof Gleba-Zawadzki. – Zostało pozytywnie ocenione przez uczestników. Miłym akcentem było uroczyste wręczenie legitymacji i stowarzyszeniowych „przypinek” nowo wstępującym w szeregi naszego Koła członkom. Liczy ono obecnie 184 osoby i jest najliczniejsze w kraju.



Długość przejścia podziemnego to ok. 100 m, szerokość – 8 m i wysokość – 3 m. Tunel będzie oświetlony i wyposażony w system stałego monitorowania



Prace obejmują też połączenie tunelu z ulicami: Kolejową i Zwycięstwa oraz św. Rocha. Na zdjęciu pochylnie wprowadzające ruch do głównego przejścia



Na koniec jeszcze parę dużych liczb, dla zobrazowania tego, co zostanie ukryte pod ziemią. Beton konstrukcyjny mostowy C35/45 – 4 tys. m³, beton niekonstrukcyjny C12/15 – 2 tys. m³, stal zbrojenio- wa A-III N – 610 ton.

BARBARA KLEM
ZDJĘCIA: BEATA SADOWSKA,
STRABAG I KM SITK RP
O/B-STOK



OGÓLNOPOLSKI KONKURS OTWARTY
**MODERNIZACJA ROKU
& BUDOWA XXI w.**

WRĘCZENIE NAGRÓD - ZAMEK KRÓLEWSKI WARSZAWA
SINCE 1996



GALA WRĘCZENIA NAGRÓD

ZAMEK KRÓLEWSKI WARSZAWA 28 WRZEŚNIA 2022 ROKU

UROCZYSTOŚĆ UŚWIETNI

KONCERT ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA ŚLĄSK IM. STANISŁAWA HADYNY



NIE BOISZ SIĘ WYZWAŃ?
JUŻ DZIŚ ZGŁOŚ OBIEKT DO KOLEJNEJ
27. EDYCJI KONKURSU

TRANSMISJA GALI I FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY
NA MODERNIZACJAROKU.ORG.PL



Komisja konkursowa z przedstawicielami inwestora i wykonawcy przed dworcem PKP w Białymstoku: Od lewej: dr inż. arch. Anna Berbesz – Politechnika Wrocławska, dr hab. inż. arch. Grzegorz Nawrot – Politechnika Śląska, arch. Anna Pikula – juror, Robert Plewiński – dyrektor konkursu, Piotr Doroszko i Łukasz Tysecki – Budimex, Zdzisław Siewiera – juror, Wojciech Wierciński – przedstawiciel inwestora, Wiesław Kołodziejki – prezes Mazowieckiego Funduszu Poręczeń Kredytowych – Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Małgorzata Żygowska – biuro konkursu, Małgorzata Andron – konserwator dzieł sztuki oraz jurorzy – pracownicy naukowcy Politechniki Białostockiej: dr hab. inż. Jerzy Obolewicz prof. IBOA – jednocześnie dyrektor Instytutu Naukowego IBOA i dr hab. inż. Janusz Krentowski prof. PB – jednocześnie członek Rady Programowej „Budownictwa i Architektury Podlasia”

TYLKO JEDEN OBIEKT Z PODLASIA STARTUJE W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE „MODERNIZACJA Roku&BUDOWA XXI w.”

Zatrzymali się na dworcu

Zabytkowy dworzec PKP w Białymstoku po gruntownym remoncie zwiedzało 14 lipca inżynierskie jury ogólnopolskiego konkursu „Modernizacja Roku & Budowa XXI w.” Przebudowę obiektu od strony technicznej prezentowali gościom: Piotr Doroszko i Łukasz Tysecki – jako kierujący pracami z ramienia generalnego wykonawcy – firmy Budimex SA. O tkance zabytkowej i jej odtwarzaniu mówiła Małgorzata Andron – konserwator dzieł sztuki.

Jurorzy wnikliwie wystuchali kierownictwa i obejrzeni obiekt. My, przebudowę potężną z modernizacją dworca i wykonaniem nowych pomieszczeń, opisywaliśmy szczegółowo w biuletynie we wrześniu 2020 r. (zainteresowanych szczegółami odsyłam). Teraz przypomnę tylko, iż dworzec PKP w Białymstoku jest jednym z nielicznych polskich zabytków pochodzących z czasu budowy kolei warszawsko-petersburskiej i najstarszych w naszym kraju obiektów użyteczności publicznej. Powstał w 1861 r. W trakcie pierwszej i drugiej wojny światowej był kilkakrotnie niszczone. Po 1945 r. kilka razy podejmowano próby

jego odbudowy. Jednak gruntowną renowację i dostosowanie do istniejących przepisów i potrzeb oraz – przede wszystkim – przywrócenie mu oryginalnego wyglądu z XIX w., przeprowadzono dopiero niedawno – w latach 2018–2020.

Obiekt jest jedynym, który z grupy 17 zgłoszonych do konkursu z województwa podlaskiego, dostał się do finału. A finałowe inwestycje odwiedza jury konkursu. 14 lipca jurorzy zwiedzili Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Zarebach Kościelnych, przebudowany Bank Spółdzielczy w Ostrowi Mazowieckiej – oba z województwa mazowieckiego i „nasz” dworzec.

Wyjazdy komisji i spotkania w terenie trwają pięć–sześć tygodni. Następnie odbywa się posiedzenie ogólne, na którym zapadają ostateczne decyzje. Konkurs ma kilkanaście kategorii i w każdej z nich wyłaniany jest laureat oraz obiekt wyróżniony. Edycję zamyka uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród, która, tradycyjnie odbywa się na Zamku Królewskim w Warszawie. W tym roku zaplanowano ją na 28 września.

– Do tegorocznej, 26 edycji konkursu, otrzymaliśmy 500 zgłoszeń z całej Polski, do finału dostało się 74 obiektów – mówi Robert Plewiński, dyrektor konkursu. – Sam udział to wyróżnienie i nobilitacja, które dopingują do dalszych działań. Z przyjemnością tu przyjeżdżamy, sprawdzamy, chwalimy inwestorów i wykonawców za to, co robią. Nawet uwagi mają być konstruktywne i mobilizować do zmian.

Jury to przedstawiciele politechnik i innych wyższych uczelni technicznych, nadzoru budowlanego, Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, Instytutu Naukowego IBOA. Część osobiście, część zdalnie zawitała do Białegostoku.

PRZEBUDOWA ZABYTKU PRZY UL. WARYŃSKIEGO 7 W BIAŁYMSTOKU

Inżynierskie ratowanie historii

Budynki zabytkowe są specyficzne, wymagają głębszej analizy zarówno co do celowości umieszczania w nich konkretnych funkcji, jak i analizy finansowej. Wymagają współpracy z konserwatorem zabytków. Uzyskania podwójnej dokumentacji: pozwolenia na prowadzenie prac budowlanych wydanego przez konserwatora zabytków i „zwykłego” pozwolenia na budowę.

Przykładem ciekawego zabytkowego budynku, ratowanego przez Gminę Białystok, jest kamienica przy ul. Waryńskiego 7 w Białymstoku.

– Jednym z priorytetowych zadań Zarządu Mienia Komunalnego, jako zarządcy nieruchomości gminnych, jest zgodnie z Prawem budowlanym utrzymanie w nie-

- | Inwestor Gmina Białystok
- | Projekt: DF Studio Białystok
- | Wykonawca: Hangis Białystok i Komplex Budownictwo Białystok
- | Kierownik budowy: Jerzy Maciej Bufal
- | Inspektorzy nadzoru: Mariusz Potmalnik (bud.), Grzegorz Stępnicki (el.) i Radosław Kiercel (sanit.)

pogorszonemu stanowi zasobu, którym gospodarujemy – mówi Andrzej Ostrowski, dyrektor ZMK Białystok. – Zalecenia konserwatorskie wiążą się z różnego rodzaju obostrzeniami, niejednokrotnie nie dopuszcza się docieplenia budynku od zewnątrz, z wyjątkiem ścian fundamentowych pod ziemią. Można jedynie docieplić ściany od wewnątrz np. płytą izolacyjną krzemianowo-wapniową. Trzeba szu-



Małgorzata Andron – konserwator zabytków i od lewej: Radosław Kiercel – inspektor nadzoru robót sanitarnych ZMK, Tomasz Wądołowski – właściciel firmy Komplex Budownictwo, Dariusz Stankiewicz – Miejski Konserwator Zabytków, Marcin Kasiak – właściciel firmy Hangis, Grzegorz Stępnicki – inspektor nadzoru robót elektrycznych ZMK, Mariusz Potmalnik – inspektor nadzoru robót budowlanych ZMK, Maciej Bufal – kierownik budowy i Mirosław Snarski – projektant „DF-Studio Projektowe

C.D. ZE STR. 23

– Wszystkie lokalne społeczności organizują swoje konkursy na wyłonienie najlepszych budów danych lat – mówi Janusz Krentowski, sędzia konkursowy z Politechniki Białostockiej i członek rady programowej „B&A Podlasia”. – Jednakże rywalizacja o zasięgu ogólnopolskim ma zupełnie inną rangę. Konkurs, w którym od dwóch lat mam zaszczyt reprezentować prof. Martę Kosior-Kazberuk – rektor PB, jest organizowany nieprzerwanie od 26 lat. Zgłaszane do niego obiekty są – można tak określić – „perełkami” wśród realizowa-

nych inwestycji. Jego popularność w gronie inwestorów, projektantów, czy wykonawców z roku na rok rośnie. Nie bez znaczenia jest również miejsce wręczania nagród, czyli Zamek Królewski w Warszawie. Tyle oficjalnie. Natomiast chciałbym też uchylić rąbka tajemnicy w aspekcie „kuchni konkursu”. Oceniamy obiekty, przede wszystkim, pod kątem architektoniczno-inżynierskim, ale zwracamy uwagę na ich funkcję społeczną. Trudno bowiem porównać mały wiejski dom kultury, który powstał w zlikwidowanej remizie strażackiej z wielkopowierzchniowym centrum koncertowo-wystawienniczym. Czasami rozmach

inwestora, unikalne rozwiązania architekta, czy kubatura obiektu muszą ustąpić miejsca obiektom skromniejszym, ale niezwykle ważnym dla środowiska, w którym powstały. Szkoda, że w bieżącej edycji z naszego regionu jest tylko jeden, ale za to jaki reprezentacyjny pod każdym względem, zabytkowy obiekt.

Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego Targi Pomorskie z siedzibą w Bydgoszczy, a patronat nad rywalizacją objął nasz kwartalnik „Budownictwo i Architektura Podlasia”.

TEKST I ZDJĘCIE: BARBARA KLEM



Po remoncie w budynku znajdzie się dziesięć lokali użytkowych. Pozostawiona będzie strefa wejściowa w formie przejścia bramowego, zamykanego kratami, na osi frontowej od ulicy

kać alternatywnych rozwiązań, które nie do końca są optymalne ekonomicznie. Mimo wszystko, po zabezpieczeniu odpowiednich środków w budżecie staramy się przywracać je do życia.

Do 2015 r. budynek był zamieszkały, jednak ze względów bezpieczeństwa, lokatorzy zostali wykwaterowani.

– Prace projektowe zostały nam zlecone przez ZMK w 2017 r. – wspomina Mirosław Snarski, współwłaściciel pracowni projektowej DF Studio z Białegostoku. – Była to dla nas kolejna malownicza ruina z zasobów gminy Białystok. Zadanie: do adaptacji na lokale użytkowe.

Budynek jest wpisany do rejestru zabytków województwa podlaskiego (nr rej.: A-301 z 4.04.1984 r.). Jest on o tyle ciekawy, że jest ostatnim w pierzei ul. Waryńskiego jako pozostałości po zabudowie śródmieścia Białegostoku, którego już nie ma. Powstał w 1886 r. Okres międzywojenny to czas jego świetności, funkcjonował wtedy jako kamienica czynszowa dla „lepszych” obywateli miasta. W czasie wojny „wylądował” na terenie getta i wraz z nim przeszedł wojenne koleje losu, choć nie uległ zniszczeniu. Po wojnie przejął go Skarb Państwa. Okolicę zmieniło wprowadzenie nowego ciągu komunikacyjnego w mieście – Alei 1 Maja, obecnie Alei Piłsudskiego, której przed wojną nie było na mapie Białegostoku. To założenie komunikacyjne i urbanistyczne odcięło część ul. Waryńskiego od części przyległej bezpośrednio do miasta. A była to jedna z trzech, czy czterech ulic, które od Lipowej łączyły śródmieście z ul. Białostoczańską – obecnie Włókienniczą. Adres Waryńskiego 7 jest ostatnim reprezentantem zabudowy starej ulicy, która kończy się za nim „jak nożem uciął” i dalsza część jest dopiero po drugiej stronie. O ciekawej historii

ulicy i o budynku pod numerem siedem, przeczytacie Państwo w kolejnym artykule – zachęcam.

Tymczasem meldujemy się na wiosennym placu budowy. Mamy tu budynek z przejazdem i dwiema oficynami na planie kwadratów ze ściami narożnymi. 420 m² powierzchni użytkowej. Obiekt

trzykondygnacyjny o konstrukcji tradycyjnej murowanej na tynkowanym cokole, ściany murowane i tynkowane, detale architektoniczne ciągnięte w tynku. Korpus główny w rzucie prostokątnym o jednolitej dwukondygnacyjnej elewacji z częścią trójkondygnacyjną na osi środkowej elewacji frontowej. Od strony Alei zostały pozostałości sąsiedniej w pierzei kamienicy, która została wyburzona, aby postawić bloki wzdłuż Alei. Z drugiej strony, patrząc frontem na nią, mamy również fragment przestrzeni, z której wypadł budynek przedwojenny a została ulokowana współczesna plomba. W ten sposób mamy reprezentację w pigułce całości historii tej ulicy w tym jednym miejscu.

– W czerwcu 2017 r. zrobiliśmy pierwsze badania konserwatorskie, techniczne, konstrukcyjno-mykologiczne, aby stwierdzić przydatność stanu tego budynku do potrzeb, które inwestor sobie wyobrażał – kontynuuje Mirosław Snarski. – Stan? Mocno zaawansowana destrukcja. Razem z nami pracowali dwaj specjaliści: Małgorzata Andron – konserwator zabytków, która zajmuje się ustalaniem wartości elementów detalu architektonicznego, stanu wymalowań, pierwotnej kolorystyki, jest osobą, która powinna być zawsze zatrudniona do tego typu inwestycji oraz Ryszard Andrzej Bułat – konstruktor, mykolog, który zajmował się oceną stanu technicznego elementów kamienicy. Oczywiście nie wszystko dało się stwierdzić. Badania konserwatorskie obejmowały wtedy wyłącznie elewację budynku. Zrobiliśmy dokumentację, która przewidywała m.in. adaptację kamienicy na budynek użyteczności publicznej. Kluczowym problemem było dostosowanie warunków komunikacji i ochrony pożarowej do warunków tech-

nicznych, do aktualnego Prawa budowlanego. Najważniejsze było rozwiązanie komunikacji międzypiętrowej w oparciu o nowoprojektowaną klatkę schodową. Uznaliśmy bowiem, że istniejąca nie spełnia wymogów.

Inwestor chciał udostępnić wszystkie kondygnacje dla osób niepełnosprawnych, przez lokalizację dźwigu osobowego. W trakcie pierwszych badań przedprojektowych nie stwierdzono, żeby klatka miała wartość zmuszającą do rozwiązań, polegających na jej adaptacji. Wręcz przeciwnie, ekspertyza techniczna Ryszarda Bułata zawierała stwierdzenie, że stan techniczny biegów i konstrukcji klatki sugeruje usunięcie i zastąpienie przez nowe elementy konstrukcyjne. Dokumentację zrobiono z nową klatką plus winda i „poszło” to do pozwolenia na budowę. Potem na jakiś czas na półkę, bo inwestor borykał się z finansami i z formalnościami wynikającymi ze zleceniem realizacji w trybie przetargu nieograniczonego. Dopiero pod koniec października 2021 r. zawarto umowę z wykonawcą, który ma na prace dwa lata.

Z uwagi na zabytkowy charakter budynku wszystkie prace wykonywane są pod stałym nadzorem Dariusza Stankiewicza, Miejskiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku. I tak, już na wstępnym etapie, w trakcie prowadzenia robót rozbiórkowych, odkryto zabytkowe po-



Projekt zakłada możliwie najmniejszą ingerencję w substancję zabytkową – demontaż i remont oryginalnych elementów, następnie ich ponowne wmontowanie w obiekt. Na zdjęciu jedna z najlepiej zachowanych polichromii



BEAUTY-BUD

664 958 471
609 293 174
WWW.BEAUTY-BUD.PL

OFERUJEMY:



- ROZBIÓRKI I WYBURZENIA BUDYNKÓW, DOMÓW
- ROZBIÓRKI I WYBURZENIA BUDYNKÓW Z DREWNA
- WYNIESIENIE MEBLI, DEMONTAŻ GK
- SKUCIE PŁYTEK
- DEMONTAŻ SUFITÓW
- DEMONTAŻ OKIEN, DRZWI
- KUCIE POSADZEK
- ROZBIÓRKA ŚCIAN DZIAŁOWYCH Z CEGŁY, PUSTAKÓW,
- ROZBIÓRKI DACHU
- KUCIE STROPÓW
- WYWÓZ GRUZU ITP.



DZIAŁAMY NA TERENIE CAŁEJ POLSKI!



Klatka schodowa, stropy i więźba dachowa są drewniane

lichromie na ścianach klatki schodowej. Po usunięciu zanieczyszczeń wyłoniły się malowidła. Na budowie pojawił się konserwator, co jest normalną procedurą w takiej sytuacji. W ustaleniu czy odkrycie jest warte zachowania pomogła Małgorzata Andron, która dostała zlecenie wykonania badań konserwatorskich. Pani Małgorzata fachowo opisała znalezisko jako: dekoracja ornamentalna z motywem groteski, w którą wplecione są motywy zwierzęce – smoki. W związku z powyższym, w obrębie występowania polichromii wstrzymano wszelkie roboty budowlane i zlecono opracowanie programu prac konserwa-

torskich i przeprowadzenie badań konserwatorskich. Co ustalono?

– Te elementy, które nadają się do konserwacji, zostaną jej poddane – mówi Dariusz Stankiewicz. – Z uwagi na umiejscowienie klatki schodowej w tym miejscu, funkcja narzuca nam rozwiązania techniczne, jest konieczność wykonania częściowego transferu. Najlepiej zachowana polichromia znajdująca się przy ścianie schowka pod schodami zostanie przeniesiona w inne, bardziej eksponowane miejsce np. do strefy wejścia. Pozostałe odkryte malowidła na ścianie wewnętrznej przejazdu bramnego oraz od strony podwórza poddane zostaną pracom restauratorskim i konserwatorskim.

Poza ciekawostką historyczną, budynek wymaga całej reszty trudnych prac inżynierskich. Fundamenty są podbijane, zostanie wymieniona więźba dachowa. Trzeba zabezpieczyć konstrukcję ściany szczytowej – pozostałości kamienicy, od strony Alei i zabezpieczyć cały budynek przed rozjechaniem się ścian, bo stropy w czasie pracy mają tendencję wypychania ścian na zewnątrz. Żeby uniknąć tego rodzaju zagrożenia dla konstrukcji obiektu, zaprojektowano ściągę, które utrzymają



Ściany nośne wzniesiono z cegły pełnej ceramicznej na fundamencie z cegieł i kamieni. Budynek nie jest podpiwniczony

ściany zewnętrzne. Zmiana pokrycia dachu. Budynek będzie docieplony od wewnątrz płytami mineralnymi o grubości 20 cm ze specjalnymi systemami zapraw i tynków.

– Obiekty zabytkowe są ciekawymi tematami dla nas inżynierów – ocenia Jerzy Maciej Bufal, kierownik budowy. – Mam kilkanaście takich realizacji na swoim koncie. Wymagają dużej ostrożności przy wykonywaniu robót.

Wartość inwestycji: ok. 5,5 mln zł.

MGR INŻ. KAMIL ZIMIŃSKI, CZŁONEK POIIB
OPRACOWANIE I ZDJĘCIA:
BARBARA KLEM



neoprint

Białystok, ul. Krakowska 17, tel: 85 742 60 60

www.neoprint.pl

DRUK I KSERO • WYDRUK WIEKLOFORMATOWY • SKAN I ARCHIWIZACJA
OPRAWY • LAMINOWANIE • BINDOWANIE



ZAWSZE NA CZAS



DOSKONAŁA JAKOŚĆ



KONKURENCYJNE CENY

HISTORYCZNY SPACER ULICĄ POLNĄ (OBECNIE UL. WARYŃSKIEGO) W BIAŁYMSTOKU

Droga na wieś

Ulica Waryńskiego powstawała wraz z przestrzennym rozwojem Białegostoku w drugiej połowie XIX w. Do 1919 r. nazywała się Polowa, ponieważ prowadziła w kierunku pół wsi Białostoczek. Po odzyskaniu niepodległości, nazwa zmieniła się w zasadzie kosmetycznie, bo z Polowej na Polną.

Charakter tej ulicy mieszał się z mieszczańskim i przemysłowym. Wszędobylskiego w Białymstoku handlu było tu niewiele, praktycznie wcale gastronomii. Ale kto wie jak potoczyłyby się losy Polnej vel Waryńskiego, gdyby powiodło się przedsięwzięcie Jana Knaupa, który w 1894 r. uzyskał zgodę na wybudowę przy tej ulicy, gdzieś pomiędzy Czystą, a Białostoczańską (Włókiennicza).

Drewniana budowla przetrwała kilka (kilkanaście?) lat.

Kulturalna Polna jeszcze raz zaistniała w życiu Białegostoku w 1926 r. Wówczas to Wolf Kajmers w budynku pod numerem 17 otworzył szkołę tańca towarzyskiego. Kajmers, który mieszkał też w tym budynku, znany był wcześniej w mieście, ale za sprawą kina. Od 1919 r. prowadził kino Modern przy Lipowej. Wyremontował salę i rozpoczął pokazy „największych arcydzieł kinematograficznych”. Z pewnym zadufaniem oświadczał też, że „nie ma potrzeby występować z krzykliwą reklamą, gdyż w naszych obrazach występują najstynniejsi artyści kuli ziemskiej”. Wszystko szło świetnie, aż w maju 1924 r. wybuchł skandal. 1 maja dyrekcja Modern ogłosiła „świętem i triumfem kinematografii”. Na ten dzień zapowiedziano premierę nakręconego w 1922 r. wszechpółtecznego arcydzieła Messalina. Tym razem Kajmers odstąpił od swojej dewizy z 1921 r. i reklamował film w całym mieście. Nie pomyślał o święcie 3 Maja, które w tymże roku „w Białymstoku święcono niezwykle uroczyście, tak jak może nigdy”. Rynek



Ulica Waryńskiego. l. 70-80. XX w. Z lewej fragment budynku przy Waryńskiego 7.

udekorowany był wielką ilością biało-czerwonych flag. I nad tym wszystkim, na ratuszowej wieży wisiła ogromna reklama Messaliny. Wieczorem reklama była jeszcze iluminowana. Oburzenie było wielkie, jako że nad rynkiem „Messalina królowała niepodzielnie”.

Wpisana się też Polna w historię białostockiej oświaty. W kamienicy pod nr 8 w 1901 r. otwarta została miejska, od imienia patrona nazywana Puszczińska, Szkoła Powszechna. Po odzyskaniu niepodległości mieściła się tu publiczna szkoła powszechna nr 12. Jej wieloletnią kierowniczką była Zofia Szmidtówna. To jedna z najświetniejszych postaci białostockiej oświaty. Już na początku XX w. udzielała tajnych lekcji w języku polskim. Gdy w sierpniu 1915 r. do Białegostoku wkroczyli Niemcy, Szmidtówna znalazła się w gronie kilku osób, które zainicjowały tworzenie polskich szkół. To dzięki nim 6 listopada 1915 r. otwarto pierwszą polską szkołę, która mieściła się w kamienicy Ostrowskiego przy Kraszewskiego 13. Jej kadraj stanowili czterech nauczycieli.

Wśród nich była Szmidtówna. W następnym roku zawiązany został w Białymstoku tajny Związek Nauczycielstwa Szkół Elementarnych, którego została sekretarzem. Ona też sekretarzowała założonemu w 1919 r. Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Uczestniczyła w organizowaniu oświaty w wolnym Białymstoku. Jako kierownik szkoły współpracowała blisko z Miejską Radą Szkolną. I właśnie z tej Rady,

w 1921 r., wytyła wniosek, aby przy Zarządzie Miejskim powołać pierwszy w dziejach białostockiej samorządności Wydział Oświaty i Kultury.

Z kolei przy Polnej 17 znajdowała się prywatna 7-klasowa szkoła powszechna dla chłopców Morducha Sacylera.

Z oświatą związany był też lokator kamienicy przy Waryńskiego

7 – Jakub Dereczyński. Był nauczycielem i współwłaścicielem z Józefem Zeligmanem i Jakubem Lebenhaftem, świetnego gimnazjum, które znajdowało przy Sienkiewicza 4. Ale był też Dereczyński zapalonym szachistą. Po odzyskaniu niepodległości zawiązał się w Białymstoku Klub Szachowy. Jego długoletnim prezesem był właśnie Jakub Dereczyński. Dzięki jego staraniom Klub w 1926 r. pozyskał nowy lokal przy Warszawskiej 19. Była w nim urządzone sala do gry w szachy, ale chętni mogli skorzystać też z biblioteki i „wzorowej czytelnicy”. Zarząd zapowiadał, że wkrótce uruchomi salę bilardową, a na tyłach budynku, w ogrodzie urządzone zostanie miejsce „dla tańców, gry w tenis i innych zabaw”.

Sąsiadem Dereczyńskiego przy Waryńskiego 7 był Samuel Rozenblum, dowódca jednego z oddziałów Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej. W tej samej kamienicy M. Kotowicz i M. Kagan prowadzili przedsiębiorstwo handlu drewnem. Był tu też sklep rzeźniczy M. Falińskiego.

W 1936 r. przy Polnej 24 wybudowana została synagoga Cytronów. Byli oni, od początku XX w., jedną z ważniejszych białostockich rodzin fabrykanców. Posiadali fabrykę włókienniczą w Supraślu, a w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej 37 i 57 stały ich domy. Mieli czterech synów: Alexa, Benjamina, Jefima i Szymona. Dwaj pierwsi zaginęli w latach II wojny światowej na terytorium Związku Radzieckiego, a pozostali wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych i tam zmarli. Synagoga, którą ufundowali, utrzymana była w modnej wówczas modernistycznej stylistyce. Jej wnętrze zdobiły boazerie wykonane z egzotycznych gatunków drewna. Szczególny zachwył budził strop w sali modlitw. Znajdowały się na nim drewniane kasetony, bogato zdobione kolorowymi ornamentami roślinno-geometrycznymi. Wnętrze tej sali rozświetlał wielki żyrandol ze 150 żarówkami. Robił tak duże wrażenie, że aż zanotowano nazwiska projektantów. Byli nimi Izrael Biskupicki – architekt i elektryk Jakub Fiszer. Po utworzeniu w 1941 r. białostockiego getta, synagoga Cytronów znalazła się na jego obszarze. Po 1944 r. pełniła nadal funkcję religijną do 1967 r. Ok. 1970 r. cały obiekt przebudowano, przeznaczając go na spółdzielnię krawiecką, a w 1992 r. na siedzibę Galerii im. Sleńdzińskich.

Inną instytucją o charakterze społecznym, mającą swoją siedzibę przy ulicy Polnej, było założone w 1922 r. żydowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Marpa. Mieściło się w kamienicy pod numerem 4. Jego pierwszym prezesem został Jowel Rubin. Do zarządu wybrani zostali: inżynier Herc Neumark, Chaim Zabłudowski, Józef Bereziński oraz żony Henryka Weltmana i Mejera Prużańskiego. Wszyscy byli przedstawicielami sfer przemysłowo-handlowych. Już po kilku miesiącach działalności Marpa miała blisko 800 członków. Pracę zarządu wspierali lekarze. Konsultacji udzielał psychiatra dr Izidor Wolf i dr Mojżesz Gurewicz zajmujący się chorobami wewnętrznymi. Wkrótce towarzystwo wynajęło tzw. letnisko w Zwierzyńcu i własnym staraniem zorganizowało tam coś w rodzaju sanatorium. Dysponowało ono 40 łóżkami. Zakład funkcjonował wyłącznie latem. Kuracjusze wymieniani byli tak, że w trakcie lata udawało się objąć opieką 80 chorych. W 1926 r. Marpa przechodziła wyraźny kryzys organizacyjny. Jednak już wkrótce, gdy prezesem został Herc Neumark, działalność towarzystwa



Ulica Waryńskiego, l. 60-70. XX w. W głębi blok przy Al. J. Piłsudskiego.

znów nabrała dynamiki. Przeniesiono się do nowego lokalu przy ulicy Kupieckiej 34 (Malmeda). Naczelnym lekarzem organizacji został dr Abram Kahan. Wspomagał go zasiadający w zarządzie dr Aleksander Rajgrodzki. Nawiązana została współpraca z bliźniaczą organizacją w Warszawie. Ta zaś w Otwocku prowadziła znany na całą Polskę zakład leczniczy i sanatorium przeciwgruźlicze. Otwocka placówka zobowiązała się przyjmować 10-15 białostockich pensjonariuszy „za minimalną opłatą”. Pacjenci po 2-3 miesiącach wracali do Białegostoku. W związku z powodzeniem akcji zaczęto snuć plany wybudowania w Otwocku białostockiego pawilonu na 25 łóżek. W wyniku przeprowadzonych w maju 1927 r. wyborów prezesem Marpy został dr Józef Lewitt. W 1926 r. białostockie towarzystwo zrzeszało 279 członków. Kierujący nim zarząd stanowili wyłącznie lekarze. Prezesem był Lewitt. Jego zastępcą był dr Piotr Kłamarzyński. Sekretarzem został dr Czesław Karwowski. Za finansę odpowiadali doktorzy Maria Halpern i Konstanty Alchimowicz. W Białymstoku z uznaniem podkreślano, że wszyscy lekarze w towarzystwie w poradni „pracują honorowo i bezkorzystnie”.

Kolejną instytucją, która ulokowała się przy Polnej 21, był założony w 1901 r. Bank Udziałowy Spółdzielczy. Zrzeszał przede wszystkim udziałowców pochodzenia żydowskiego. Od bankowości to już krok do przemysłu i przedsiębiorczości. Przy Polnej działały raczej drobne zakłady głównie branży włókienniczej, ale były też młyny elektryczne, fabryka czyściw i smarów. Najbardziej znanym w mieście przedsiębiorcą z ulicy Polnej był natomiast Maks

Śniadowski. Prowadził Przedsiębiorstwo robót kanalizacyjnych i nawierzchniowych. Znajdowało się ono przy Polnej 20. Głównym jednak zajęciem Śniadowskiego było brukowanie białostockich ulic. Białostocczanie szybko zorientowali się, że dziwnym trafem to właśnie Śniadowski otrzymywał wszystkie magistrackie zlecenia na naprawy miejskich bruków. Złośliwie więc te praktyki zaczęto nazywać śniadowszczyzną. Organizacja tych remontów też była pożywką dla licznych plotek. Otóż w pobliżu Polnej, na terenie byłych koszar artyleryjskich (rejon ulic Artyleryjskiej, Botanicznej, Poleskiej aż do Lipowej) znajdowało się składowisko „kamieni magistrackich”. Śniadowski już w 1924 r. przejął ten magazyn i traktował go jak własny. Nikt go tam nie kontrolował i nie rozliczał. Przeto rzutki przedsiębiorca brukował gdzie się dało, łącznie z pod białostockimi szosami i zbijał na tym bajorńskie sumy.

W sierpniu 1941 r. cała ulica Polna znalazła się w obrębie getta. Pomimo całego dramatu jaki się tam rozgrywał przez następne trzy lata, większość budynków przetrwała wojnę. W 1957 r. podjęto decyzję o budowie obecnej Alei J. Piłsudskiego, wówczas określanej jako Trasa W – Z, a otwieranej jako Aleja 1 Maja. Jej przebieg likwidował siatkę dawnych ulic. Prawie całkowicie zatarcie uległ też sens komunikacyjny ulicy Polnej. Przypuszczalnie w latach 50. XX wieku zmieniono jej nazwę na Ludwika Waryńskiego.

ANDRZEJ LECHOWSKI
ZDJĘCIA: MUZEUM HISTORYCZNE
ODDZIAŁ MUZEUM PODLASKIEGO
W BIAŁYMSTOKU



Widok na most od strony Bielska Podlaskiego. Widoczne są świetnie zachowane oryginalne sterczyny według projektu prof. Jacobsthala z Charlottenburga

MOST NAD NARWIĄ W RYBOŁACH K. BIELSKA PODLASKIEGO OD PÓŁ ROKU JEST ZABYTKIEM

Podzielony, a łączy

„Wartości naukowe mostu przejawiają się w samej jego konstrukcji oraz materiałach użytych do wykonania przęseł i sposobie ich wykonania. Powtórne wykorzystanie przęseł obrazuje również zniszczenia infrastruktury dotkniętej II wojną światową. Rytmiczny układ kratownic, dekoracyjne nitowanie czy ornamentyka balustrad mówią nam o bogatych wartościach artystycznych.”

Tak wpisanie mostu nad Narwią na trasie Bielsk Podlaski – Białystok do Rejestru Zabytków uzasadniła w swojej decyzji prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz – Podlaska Konserwator Zabytków. Od 25 marca 2022 r. dwuprzęsłowa przeprawa nad nurtem jednej z najdłuższych rzek w kraju oficjalnie stała się zabytkiem.

Zapewne niewielu przejeżdżających przez ten stalowy most jest świadomych, że liczy on ponad sto lat, a w jego historię wpisały się dwie wojny światowe i wiele nazwisk sławnych inżynierów. Zatem nadrabiamy zaległości (uśmiech).

Most Fordoński, bo to z niego pochodzą przęsła, zaczęto wznosić w kwietniu 1891 r. w Fordonie (obecnie dzielnica Bydgoszczy). Za projekt odpowiedzialny był czołowy niemiecki architekt prof. Georg Christopher Mehlertens, a konstrukcja miała nawiązywać do obiektów wznoszonych na Zachodzie pod kierunkiem Gustave'a Eiffla. 18 przęseł stalowego giganta postawiono w dwa lata i już w listopadzie 1893r. oddano do użytku. Najdłuższy most Rzeszy Niemieckiej (trzeci pod względem długości w Europie), służył do 1920r., kiedy to jako najdłuższy most w kraju znalazł się w granicach odrodzonej Polski. II wojna światowa nie była jednak okre-

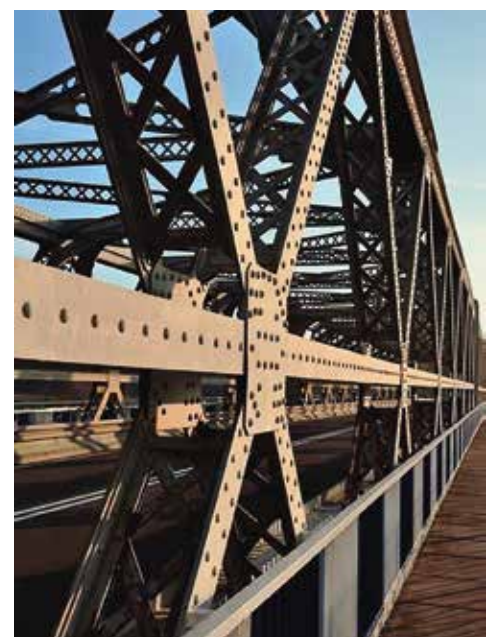
sem łaskawym. We wrześniu 1939 r. część mostu wysadzili wycofujący się Polacy. Najeżdźca szybko zadbał o jego odbudowę i już w 1941 r. znów funkcjonował. Jednak już w 1945 r. ponownie runął do Wisły, tym razem wysadzony przez wycofujące się wojska niemieckie.

W 1949 r. podjęto się odbudowy i wtedy zaczęła się historia mostu w Rybołach. Zdecydowano, aby w Fordonie powstał od podstaw nowy obiekt, a 13 ocalałych przęseł postanowiono wykorzystać ponownie i tak powstało sześć siostrzanych przepraw w całej Polsce. Tym sposobem dwa z nich w 1952r. spięły brzegi Narwi w pobliżu Ryboł, zastępując drewnianego poprzednika. I tak służą podróżnym do dzisiaj.

Konstrukcję przeprawy stanowią przestrzenne kratownice wykonane z kształtowników stalowych. Ich połączenia są nitowane. Poszczególne elementy połączono w węzłach z użyciem specjalnych blach. Połączenia kształtowników są nitowane. Pod tym względem była to typowa konstrukcja schyłku XIX w. XIX w. Jednak użyty materiał sprawił, że most Fordoński stał się prekursorem w europejskiej inżynierii mostowej. Przęsła wykonano ze stali zlewnej tomasowskiej, a na ówczesne cza-

sy stanowiła ona swoistą nowinkę techniczną. Przęsła wykorzystane w Rybołach pierwotnie przebiegały nad obszarem zalewowym Wisły. Miały 60,5 m rozpiętości liczonej w osiach filarów. A ponieważ nad Narwią zamontowano tylko dwa przęsła więc cała przeprawa liczy obecnie niewiele ponad 120 m. Szerokość jezdni uległa zmianie w stosunku do pierwotnego mostu, ponieważ zrezygnowano z torów kolejowych. Obecnie wynosi ona ok. 6,5 m, natomiast po obu stronach przebiegają chodniki dla pieszych po 1,5 m każdy. Cała konstrukcja zachowała pierwotną ornamentykę, układ nitów nadający harmonii oraz ozdobne sterczyny przy przyczółkach mostowych, które witają podróżnych niczym swoista wizytówka.

Wizja przyszłości tego zabytku rysuje się bardziej kolorowo niż jego przeszłość. Na odcinku Białystok Południe – Płoski planowanej drogi ekspresowej S19 ma powstać nowa przeprawa przez Narew o długości ok. 160 m. Dzięki temu istniejący most zostanie odciążony, gdyż znaczna część ruchu zostanie przekierowana na nowy obiekt. 27 listopada 2020 r. podpisana została umowa o wykonanie wspomnianego odcinka z wyłonioną w przetargu firmą Mota Engil Central Europe. Wykonawca odpowiada za projekt i wybudowanie 13 km odcinka nowego mostu, ośmiu przejść dla zwierząt, a także innych niezbędnych obiektów inżynierskich. Koszt to 396,9 mln zł. Nowa droga ma być dwujezdniowa z dwoma pasami

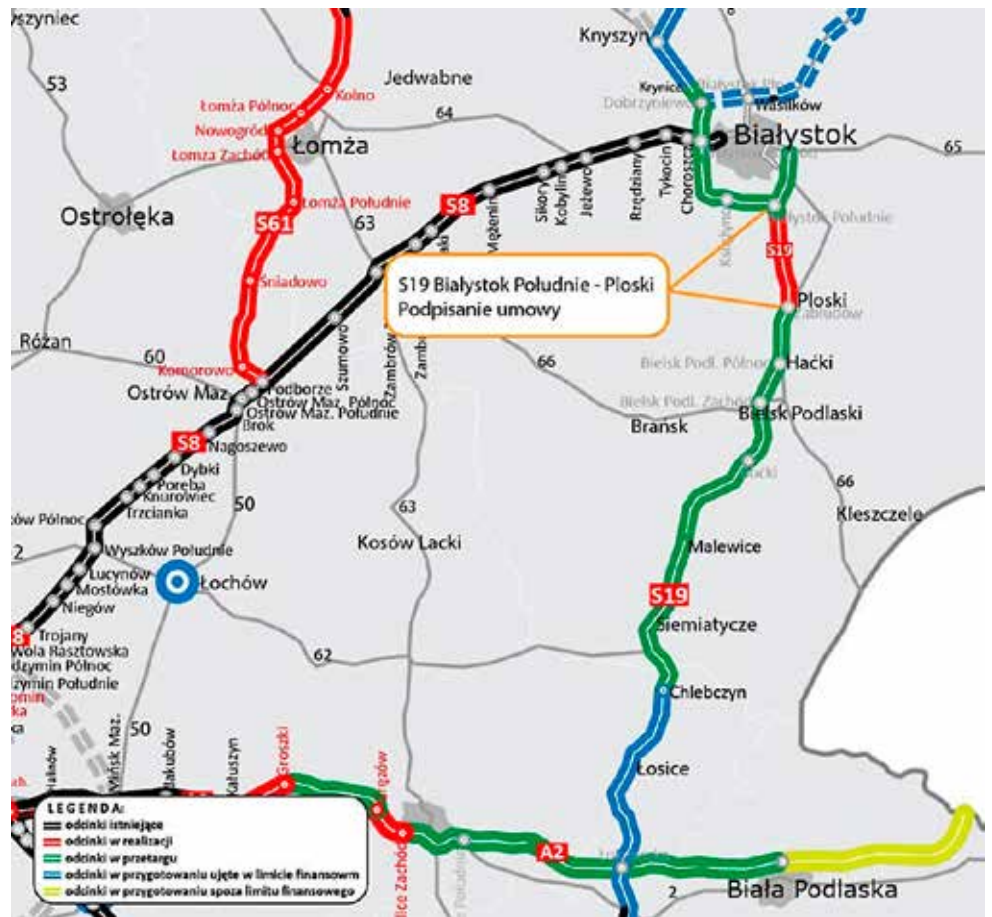


Jeden z wielu węzłów stalowych kratownic. Widać specjalną blachę w miejscu połączenia kształtowników oraz symetryczny układ nitów, które oprócz łączenia elementów konstrukcji pełnią też funkcję ozdobną

ruchu po 3,5 m w każdym kierunku z rezerwą na trzeci. Powstaną też pasy awaryjne o szerokości 2,5 m. Jezdnie ma odseparować od siebie pas dzielący niewęźszy niż 5 m. Kategoria ruchu KR 6 i prędkość projektowa 120 km/h. Do projektantów należy decyzja, czy zdecydują się na nawierzchnię betonową czy asfaltową. Narzucono jedynie obciążenie wynoszące 11,5 t na oś. Wykonawca zobowiązał się sporządzić dokumentację projektową i złożyć wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) do końca 2021 r. W lipcu br. postępowanie w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie w związku z uchyloną decyzją środowiskową nadal trwało. W przypadku wydania zezwolenia na realizację inwestycji wykonawca przystąpi do prac, które według harmonogramu na etapie przetargu przewidziane zostały na lata 2022-2024.



KAMIL STIEPANIUK,
ZDJĘCIA:
GDDKIA, WUOZ,
AUTOR



Planowany przebieg drogi ekspresowej S19, będącej częścią Via Carpatia z zaznaczonym odcinkiem Białystok Południe – Ploski, którego fragment stanowić będzie nowy most na rzece Narew o długości ok. 160 m

KRĘCI NAS BETON

OD 1988 ROKU



PRODUCENT BETONU **600 955 781** | www.rabet.pl

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ

- beton towarowy
- beton zbrojony włóknami
- betony specjalne
- zaprawy murarskie
- stabilizacje drogowe

POSIADAMY:

- sprzęt do transportu
- pompy do podawania
- betonu do 52 mb.
- własne laboratorium i certyfikaty

Biuro: ul. Elewatorska 13
15-620 Białystok
tel: (+48) 85 662 72 22
rabet@rabet.pl

Betoniarnia: Serwisowa 14
15-620 Białystok
te: (+48) 85 662 78 79
betoniarnia@rabet.pl

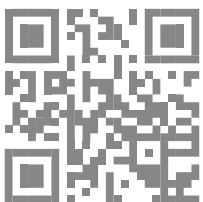


POZNAJ NASZĄ OFERTĘ BADAŃ GEOTECHNICZNYCH I ŚRODOWISKOWYCH

- **Badania geologiczne i geotechniczne trudno dostępnych terenów**
 - wiercenia wysokiej jakości
 - badania sondą statyczną CPTu/SCPTu
 - badania sondą dynamiczną DPL/DPM/DPH
 - badania sondą krzyżakową FVT (VANE TEST)
 - badania presjometryczne PMT
 - badania dylatometryczne DMT
 - badania stopnia zanieczyszczenia środowiska gruntowo-wodnego
- **Badania środowiskowe in-situ MIHPT i OIHPT**
- **Monitoring środowiska**
 - monitoring jakości powietrza i wody podziemnej
- **Kompleksowe badania środowiskowe**
 - akredytowane pobieranie wysokiej jakości próbek gruntu i wody
 - badania środowiskowe in-situ
- **Wykonywanie dokumentacji z przeprowadzonych badań**

POZNAJ NASZĄ OFERTĘ OCZYSZCZANIA ŚRODOWISKA WODNO-GRUNTOWEGO:

- **Prace remediacyjne**
 - **in-situ/on-site:**
bioremediacja | solidyfikacja | venting | bariery | iniekcje utlenianie i redukcja | płukanie gruntu | desorpcja termiczna | piroliza | szczyptywanie wolnego produktu | pump&treat
 - **ex-situ:** zagospodarowanie odpadu
- **Usługi dla branży produkcyjnej**
 - oczyszczanie zbiorników, ścieków, osadów
- **Usługi dla budownictwa**
 - remediacja zanieczyszczonych odcieków oraz odpadów stałych
- **Rekultywacja/Rewitalizacja**
 - jeziora/stawy – usuwanie i oczyszczanie osadów dennych
 - składowiska odpadów
 - tereny poprzemysłowe
 - gospodarka o obiegu zamkniętym



Kontakt regionalny

Monika Michalska
Tel: +48 506 176 850
email: mmichalska@remea.pl

www.remea.pl

NOWOŚĆ

Płyty zespolone ISOVER EasyTherm

– więcej ciepła, więcej miejsca!

Blisko do 24% więcej powierzchni użytkowej (przy minimalnej grubości zabudowy), doskonały komfort cieplny, wysoka odporność na zniszczenia, szybki i łatwy montaż to kluczowe benefity, jakie niesie zastosowanie nowych płyt zespolonych ISOVER EasyTherm. Za co jeszcze docenią tę nowość na rynku izolacji projektanci i wykonawcy?

Więcej miejsca, więcej ciepła

EasyTherm to płyty zespolone do zastosowania jako izolacja cieplna i akustyczna ścian wewnętrznych budynku od strony pomieszczenia o niższej temperaturze. Dedykowane na klatki schodowe i korytarze zostały zaprojektowane z myślą o nowym budownictwie wielorodzinnym, obiektach użyteczności publicznej oraz renowacjach istniejących budynków, w których przegrody wewnętrzne muszą spełniać wysokie wymagania normowe. Płyty zespolone EasyTherm są ułatwieniem dla architektów już na etapie pracy nad projektem. Doskonale sprawdzają się w miejscach problematycznych, jak np. wąskie klatki schodowe, gdzie liczy się każdy centymetr powierzchni użytkowej. W porównaniu z tradycyjnymi rozwiązaniami – jak ściany żelbetonowe – grubość zabudowy może być mniejsza nawet o 24%, co pozwala zaoszczędzić aż 6 cm na grubości ściany, a zatem uzyskać dodatkowe centymetry przestrzeni!

– Widzimy bardzo duże zapotrzebowanie na płyty zespolone na rynku, nie tylko w nowym budownictwie, ale także tam gdzie wykonywane są wszelkiego rodzaju remonty i modernizacje obiektów. Nowe płyty zespolone ISOVER EasyTherm włą-

śnie świetnie sprawdzą się tam, gdzie jest potrzeba izolowania ścian wewnętrznych budynku od strony pomieszczenia o niższej temperaturze, a każdy centymetr powierzchni jest na wagę złota. Płyty EasyTherm zostały zaprojektowane tak, aby zapewnić zgodny z warunkami technicznymi współczynnik przenikania ciepła dla ścian przy jednoczesnym zachowaniu ich jak najmniejszej grubości, zwiększając tym powierzchnię użytkową budynku – mówi Michał Bucik, Kierownik produktu ISOVER EasyTherm.

Doskonałe parametry cieplne i trwałość

EasyTherm jest efektem synergicznej pracy liderów rynku wełny szklanej oraz systemów suchej zabudowy. Zespolona płyta składa się z wełny szklanej ISOVER o doskonałych parametrach cieplnych (przy niewielkiej grubości izolacji) oraz wytrzymałej płyty gipsowo-kartonowej RIGIPS typ DFIREH1 o grubości 12,5 mm, charakteryzującej się podwyższoną odpornością na zniszczenia i uderzenia. Dodatkowym udogodnieniem, które z pewnością docenią wykonawcy jest łatwy i szybki montaż, ponieważ gotowe płyty zespolone EasyTherm są przystosowane



Michał Bucik

EasyTherm



do szybkiego montażu jedynie przy użyciu kleju, płyta z krawędzią PRO gwarantuje trwałą i estetyczną spoinę, a tym samym idealnie gładką powierzchnię.

– Ocieplanie ściany przy użyciu płyt zespolonych

EasyTherm jest łatwe i szybkie. Wystarczy za pomocą kleju przykleić płyty do ścian, a po jego związaniu przeprowadzić spoinowanie, po którym okładzina jest już gotowa do malowania i użytkowania. Co ważne, dzięki zastosowaniu dwóch krawędzi PRO, łączenia płyt wymagają zastosowania mniejszej ilości masy szpachlowej, co skraca czas pracy, a ich powierzchnia jest idealnie gładka. Jednocześnie spoiny cechują się wysoką wytrzymałością, przekładając się na trwałość całej ściany – dodaje ekspert ISOVER.

EasyTherm to efekt połączonych sił specjalistów ISOVER, RIGIPS i WEBER z Grupy Saint-Gobain. Dzięki synergii ich produktów w jedną gotową płytę z zastosowaniem w montażu odpowiednio dobranych i sprawdzonych produktów kompatybilnych – kleju gipsowego RIGIPS lub cementowego WEBER weberbase UNI W, taśmy narożnikowej oraz mas konstrukcyjnych VARIO i wykończeniowych Premium Light marki RIGIPS – architekt i inwestor zyskują pewność dobrze zbudowanej przegrody.

Więcej informacji o EasyTherm:
<https://www.isover.pl/easytherm>



Historia prawdziwa

Rewitalizacja przestrzeni kulturowej jest dziś postrzegana pozytywnie i uważana za bardzo pożądany proces przywracania do życia miejsc historycznych. Kwestie złożonych relacji pomiędzy rewitalizacją krajobrazu a rekonstrukcją obiektu zabytkowego omówię na przykładzie rewitalizacji założenia pałacowo-ogrodowego z rekonstrukcją pałacu Paca w Dowspudzie.



Dowspuda, pałac Paca, stan obecny

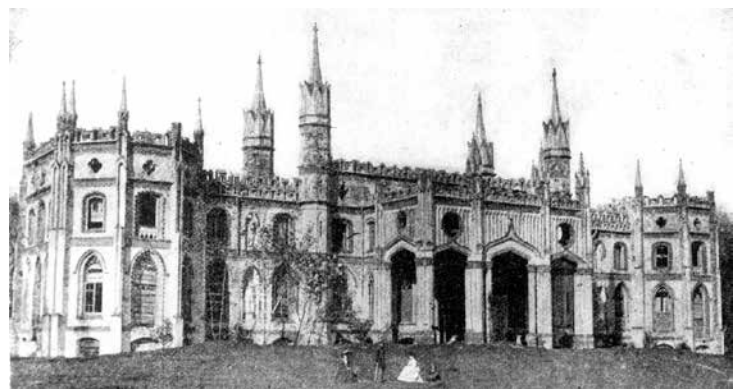
Szeroko zakrojony proces przekształceń rewitalizacyjnych, często zmierzający do restytucji dziedzictwa historycznego, rodzi pewne niebezpieczeństwa i dylematy. Przywracanie do życia zdegradowanego krajobrazu wiąże się z ponownym włączeniem go w obieg ekonomiczny. W ślad za tym rodzi się pytanie: czy są to przywracanie pamięci i zabiegi na rzecz zachowania krajobrazu kulturowego, czy tylko działania komercyjne oraz czy szeroko rozumiana rewitalizacja, rekonstrukcja może być procesem korzystnym dla dziedzictwa?

Budowę pałacu w Dowspudzie rozpoczęto w 1820 r. z inicjatywy generała Ludwika Michała Paca, prawdopodobnie w miejscu istniejących zabudowań, według projektu włoskiego architekta Pietra Bosia [1], którego zastąpił Henryk Marconi [2]. Pac miał wyraźnie określoną wizję swej rezydencji jako siedziby utrzymanej w stylistyce neogotyku angielskiego. Podczas podróży do Anglii przekonał się do atrakcyjności tego stylu, idealnie nadającego się do odtwarzania siedziby starego litewskiego rodu, wielce zasłużonego w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, którego Ludwik Michał był ostatnim przedstawicielem.

O ile bryła pałacu była w swojej formie obca w krajobrazie, o tyle przekaz ideowy zawarty w programie wystroju rzeźbiarskiego, w wystroju i wyposażeniu wnętrzu był narodowy, podporządkowany idei przechowywania tradycji rodzinnych i narodowych. Nie wiadomo, jaki wkład w ostatecznie zrealizowane dzieło miał Bosio, a jaki Marconi. Prawdopodobnie ten drugi zaprojektował całą rezydencję na nowo, ponieważ projekt Bosia nie spełniał oczekiwań Paca. Tempo prac Marconiego musiało być imponujące. Pac zatrudnił go w 1822 r., a inwestycję zakończono już w 1823 r. z przerwą na studia nad gotykiem angielskim, którego Marconi

wcześniej nie znał. Wyposażenie i dekorowanie wnętrza trwało jeszcze latami. Wokół pałacu założono park krajobrazowy wg projektu angielskiego ogrodnika Johna Heitona.

Dzieje pałacu były niestety krótkie, a przekazy źródłowe nie są bogate. Za udział Paca w powstaniu listopadowym carski rząd skonfiskował dobra dowspudzkie. Pozbawiony troskliwego właściciela pałac był sukcesywnie rozbierany przez okoliczną ludność i szybko obrócił się w ruinę. Do dziś pozostały dwa fragmenty: arkadowy portyk fasady z fragmentami piwnic i jedna z wież od strony skarpy. Czytelne są układ i założenie części parku, o którym Gerard Ciotek pisał: „Znany z piękności był ogromny ogród romantyczny w Dowspudzie, założony przez generała Ludwika Paca przy pałacu (...). Liczne kanały i stawy zasilane były wodami rzeczki Rozpudy, ku której ogród opadał szerokimi tarasami” [2].



Widok elewacji pd. pałacu w Dowspudzie. Repr. według tygodnika „Ziemia” 1901, neg. PKZ



Projekt pałacu generała Ludwika Michała Pacy w Dąbsku, Enrico Marconi (1792–1863). Źródło: Biblioteka Jagiellońska, BJ Graf. I.R. 5887

Podstawy do rewaloryzacji wyglądu pałacu są bardzo skromne. O niezwykłym projekcie świadczą relikty, zachowane przekazy ikonograficzne i opisy. Materiały składają się z krótkich i mało precyzyjnych relacji sporządzanych przez podróżników oraz nielicznych wiarogodnych przekazów ikonograficznych, z których najcenniejszy jest udostępniony w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej rysunek elewacji frontowej sygnowany przez Marconiego. Z pozostałych: malowidło Józefa Hilarego Głowackiego na ścianie warszawskiego pałacu Pacy z lat 1826–1827, obraz Marcina Zaleskiego pochodzący zapewne z lat 50. XIX w., rysunek Alojzego Misierowicza opublikowany w 1855 r., wreszcie fotografie elewacji głównej reprodukowane w 1901 i 1912 r. w „Ziemi”. Istotne znaczenie dla rekonstrukcji pałacu mają badania architektoniczne i archeologiczne wykonane w 1970 r. oraz odtworzony zarys fundamentów. Odkopania, zbadania i udokumentowanie zachowanych relikwów dokonał inż. Henryk Siuder [1]. Dzięki tym pracom ustalony został plan pałacu z dokładnym podziałem wewnątrz piwnic.

Pałac zakomponowano jako symetryczną bryłę na rzucie odwróconej litery T. 15-osiove skrzydło frontowe, ozdobione pośrodku silnie wysuniętym arkadowym portykiem, zakończono po bokach oszarpowanymi pawilonami-bastejami. Korpus główny był prostokątny, nadbudowany czworobocznym belwederem zwieńczonym krenelażem, na narożach – cztery ośmioboczne wieżyczki, a kolejne dwie przylegały do części frontowej, flankując portyk. Bryła sprawiająca wrażenie obronnej zyskała też starannie przemyślaną dekorację rzeźbiarską oraz wysmakowany neogotycki detal, wypracowany na podstawie wzorników. Z analizy materiałów źródłowych i ikonograficznych możemy wnioskować, że pałac zajmował centralne miejsce w parku krajobrazowym. Usytuowany był na płaskim terenie na krawędzi stoku opadającego w kierunku rzeki, fasadą frontową na południe. Dojazd stanowiła szeroka aleja wytyczona na osi portyku, zakończona owalnym gazonem przed fasadą, dająca głębię perspektywy. Na zamknięciu osi widokowej alei wyrastała zróżnicowana, postrzępiona bryła pałacu. Neogotycki wystrój elewacji, wzbogacony smukłymi wieżyczkami i pinaklami górującymi nad poszczególnymi elementami, dawał wrażenie romantycznego obronnego zamczyska. Odczucie to było spotęgowane rozbiem bryły budowli na korpus główny z trójarkadowym portykiem i bastejowo uformowane ryzality boczne złączone z nim lekko cofniętymi galeriami. Na dekorację architektoniczną fasady składały się bogato profilowane obramienia okienne, gzymsy kordonowe i gzymsy koronujący oraz rzeźby przedstawiające „znakomitych władców Polski” [3]. Neogotyckie elementy nałożono jedynie na bryłę, która powstała na klasycznych zasadach symetrii i osiowości.

Koncepcja 1 (zabezpieczenie dwóch poziomów piwnic) zakłada rozbudowę dwóch poziomów piwnic po obrysie udokumentowanym przez inż. Henryka Siudera na rzucie w kształcie litery T o zróżnicowanej wysokości z zaakcentowaną portykiem strefą wejściową. Wykorzystano istniejący portyk i zaprojektowano wejście z podjazdem i zadaszeniem. Obiekt przykryto dachami płaskimi w konstrukcji stropodachu niewentylowanego z funkcją tarasów widokowych. Forma architektoniczna projektowanego obiektu to próba przywrócenia dawnego obrysu w poziomie piwnic, będąca wynikiem współczesnej interpretacji materiałów historycznych. Niezwykle istotne było nawiązanie do estetyki stylu, w jakim pierwotnie został zaprojektowany i wybudowany pałac oraz podkreślenie współczesnego charakteru projektowanej rozbudowy. W bryle i elewacjach budynek uzyskuje neogotycki charakter z detalem architektonicznym nawiązującym do relikwów. Materiały elewacyjne to okładziny ceramiczne, kamień polny łupany, blacha tytanowo-cynkowa oraz indywidualny detal ceglany w części piwnicznej i przyziemia.

W części parteru (poziom 0) nowy fragment w okładzinie zewnętrznej w postaci siatki elewacyjnej stanowiącej neutralne tło dla portyku wejściowego. Balustrady i wyjścia na tarasy z cortenu i siatek stalowych. Zgodność realizacji inwestycji z materiałami źródłowymi i badaniami in situ ogranicza swobodę projektowania w zakresie formy architektonicznej. W pracach projektowych skoncentrowano się na cechach i detalach relikwów oraz detalach z wzorników, z których mógł korzystać Marconi. Innym odniesieniem były zdjęcia i rysunki obiektu. Doświadczenia projektowe pozwalają stwierdzić, że największą, wręcz decydującą rolę w projektowaniu obiektów historycznych, odgrywa zachowanie elementów oryginalnych oraz ich czytelne wyróżnienie w projektowanym obiekcie – z tego powodu użyto siatki do przykrycia współczesnej części parteru.

Koncepcja 2 to całkowita rekonstrukcja. Dzisiejsza bryła pałacu ogranicza się do portyku i wieży „bocianiej” oraz fragmentu piwnic i odstosowanego zarysu fundamentów, mającego istotne znaczenie dla odtworzenia całości. Na podstawie zebranych danych powstał cyfrowy model z podziałem na materiały. Odtworzono w nim dość dokładnie całą formę i strukturę, zostały użyte detale portyku i wieży. Wiele elementów i detali pozostawało w sferze domysłów, te dotyczące belwederu i elewacji północnej musiały zostać doprojektowane z zachowaniem zasad prawdopodobieństwa. Wszystkie zaproponowane w modelu rozwiązania pokrywają się z dostępnymi zdjęciami. Analizując wykonaną w ramach badań rekonstrukcję, warto przyjrzeć się „odtworzonym” elementom, co do których nie przetrwały żadne przekazy. Zostały one teoretycznie doprojektowane w sposób, w jaki mogły wyglądać w epoce, do której nawiązuje rekonstrukcja, zachowując możliwie neutralne i ogólne formy. Dotyczy to przede wszystkim belwederu, który prawdopodobnie zwieńczony był machikutami.



Wizualizacja – koncepcja 1. Widok pałacu w Dąbsku od strony pd.-zach.



**NAJWIĘKSZY
PRODUCENT
BETONU
W
POLSCE**

WYTWÓRNIA BETONU TOWAROWEGO

CEMEX

Białystok ul. Gen.F. Kleeberga 14

☎ 693-022-388 ☎ 601-588-465
☎ (85)875-15-50

htraBet beton na dom

htraMur komfort murowania

agron zarządzanie dla młodych

Insularis Płonie Lekkość tworzenia

Koncepcja 3, projekt zabezpieczenia dwóch poziomów piwnic i wykonania instalacji przestrzennej, jest rozwinięciem koncepcji 2. Zakłada rozbudowę dwóch poziomów piwnic po udokumentowanym obrysie, z charakterystycznym detalem architektonicznym nawiązującym do reliktyw. Na tak przygotowanej kubaturze, wykorzystując siatkę drucianą i konstrukcję stalową z cortenu, tworzymy inscenizację symulującą realistyczny model w skali 1:1. Druciana bryła pałacu będzie wyglądać lekko i transparentnie. Nadbudowanie obiektu w tej postaci na reliktywach nadaje rzeźbiarskie formy przenikających się planów ścian i obramowań okien. Ta półprzezroczysta rzeźba architektoniczna z siatki drucianej z jednej strony pokaże wielkość istniejącego pałacu, a z drugiej ożywi relację między obiektem a otaczającym krajobrazem, nadając nowe znaczenie reliktywom. Prawie nieobecna bryła pałacu jest projekcją jego kształtu i wywołuje refleksje o relacji pomiędzy tym, co zniknęło, i tym, co pozostało. Złamane rytmy siatki tworzą dodatkowe plany, których w normalnym budynku nie jesteśmy w stanie wychwytać. W krajobrazie zarysowana zostaje dynamiczna i ażurowa przestrzeń, w której możliwe jest doświadczanie oryginalnego wymiaru obiektu, jego relacji z otoczeniem, pomnik zdolny jest opowiadać o miejscu i jego historii. Majestatyczna przezroczysta rzeźba z siatki drucianej prezentuje się jako współczesny artefakt doskonale zintegrowany z otoczeniem, nawiązujący nowy dialog między historią miejsca i współczesnością. Dla odwiedzających może to być niezwykle doświadczenie, gdy jednocześnie znajdują się w dwóch wymiarach czasowych z dynamiczną, zmieniającą się bryłą.

Przedstawione koncepcje studialne prowadzą do wytworzenia pewnej formy wizualnej osadzonej w krajobrazie i przedstawiają sposób kształtowania rewitalizowanego zespołu pałacowo-parkowego zarówno w skali działki, skarpy w kierunku rzeki, jak i w kontekście parku. Analizowana przestrzeń wymagała kompleksowego ujęcia problemów, w tym także projektowania architektury w nawiązaniu do wartości kulturowych, określonych przez tradycję miejsca. W tym przypadku zastosowano kompleksową analizę i przeprowadzono badanie całokształtu zagadnień studialnych i projektowych w odniesieniu do kontekstu miejsca, zachowanych reliktyw, badań archeologicznych, ekspertyz i inwentaryzacji oraz wychwycono związki, jakie powinny zaistnieć pomiędzy nowym obiektem a istniejącymi reliktywami.

Każda ingerencja człowieka powoduje zmiany krajobrazowe, które mogą być harmonijne lub degradujące. W krajobrazie kulturowym, do którego niewątpliwie zaliczamy zespół pałacowo-ogrodowy w Dowspudzie, należy umiejętnie wprowadzać zmiany przestrzenne, by dotychczasowe wartości kulturowe miejsca nie zostały zakłócone. Zespół pałacowy miał własną formę krajobrazową, co obrazują materiały ikonograficzne, która dzięki trafnie zrekonstruowanemu pałacowi może zostać wzbogacona. Rekonstruowany obiekt nie jest przeskalowany, nie ingeruje zbyt mocno w otoczenie, dodaje smaku całemu założeniu. Mimo trwających jeszcze prac projektowych i dyskusji co do ostatecznej formy rewitalizacji można się spodziewać, że całość założenia wpisze się w otaczający krajobraz i stanie się w nim ważnym elementem. W tym celu postuluje się odstąpienie widoku na pałac od strony skarpy i rzeki Rospudy, w tej chwili całkowicie zastąpionego. Wskazane jest też podjęcie działań w celu wykorzystania wszystkich potencjalnych atrakcji turystycznych w postaci lokalizacji w sąsiedztwie innej infrastruktury turystycznej (przystani

S.C. JORK
PLACE ZABAW

Ul. Gen. F. Kleeberga 14A, 16-691 Białystok,
tel. 85 662-17-07
e-mail: jorkso@wp.pl www.jork.bialystok.pl



Wizualizacja – koncepcja 2. Widok pałacu w Dowspudzie od strony pd.-zach.

kajakowej, pensjonatu, gospodarstwa agroturystycznego). Można śmiało powiedzieć, że właściwie zarządzany obiekt o tej skali może w przyszłości spowodować znaczne ożywienie gospodarcze regionu i w konsekwencji dostarczyć środków do utrzymania pozostałych relikwów. Obwodnica Augustowa zdecydowanie poprawiła dojazd do Dowspudy, a odbudowany pałac i park mogłyby stanowić ciekawą ofertę dla turystyki kulturowej.

Podsumowanie

W procesie dziejowym obiekty budujące kulturową formę krajobrazu często znikają lub były zastępowane innymi. Wynikało to z potrzeby nadania nowej oprawy, bardziej wpisującej się w „gust epoki”. Usuwanie ich czasami wynikało z troski o stan techniczny lub z zamiaru świadomego wyeksponowania pierwotnej formy. Obecnie rekonstrukcje, odbudowy zaczęły być popularne w kraju i za granicą. W dobie rosnącego zainteresowania turystyką kulturową taka praktyka będzie coraz bardziej powszechna. Z punktu widzenia współczesnej teorii konserwatorskiej dodanie (odtworzenie) wizualnej formy obiektu architektonicznego odbiera krajobrazowi kulturowemu autentyczność oraz zacierają jego wartość historyczno-naukową. Nie należy jednak pochopnie oskarżać zwolenników rekonstrukcji o celowe naruszanie tej wartości, ponieważ te działania mają inne podłoże. Wokół rekonstrukcji i odbudów w ostatnim czasie narodziło wiele mitów i nieporozumień. Jest to spowodowane tym, że najczęściej na ten temat wypowiadają się osoby reprezentujące grupy i środowiska, które albo popierają takie inicjatywy, albo nie popierają tego typu inicjatyw. Z jednej strony mamy inwe-

storów, którzy dążą do odbudowy obiektu i jego komercjalizacji, a z drugiej strony osoby, dla których wartościowa jest jedynie oryginalna tkanka zabytkowa, a w rekonstrukcjach widzą konkurencję i zagrożenie dla prawdziwych zabytków.

W artykule przedstawiony został przykład obiektu, który zamierza się odbudować (zrekonstruować) na podstawie pełnej dostępnej wiedzy na temat ich pierwotnego wyglądu jako dowód na to, że takie prace w pełnej czy w ograniczonej formie pod pewnymi warunkami mogą być nie tylko potrzebne, ale i wartościowe.

Przedstawiając te przykłady rekonstrukcji w krajobrazie kulturowym, wskazano na konieczność szerszego rozpatrywania kontekstu miejsca w odniesieniu do różnych warstw historycznych i ich korelacji z krajobrazem oraz to, że nawet najdrobniejsza decyzja, związana z rekonstrukcją obiektu, powinna być zawsze poprzedzona konstruktywną dyskusją i konfrontacją przedstawicieli różnych dyscyplin, z każdorazowym uwzględnieniem tych czynników, które miały niegdyś – i będą mieć w przyszłości – wpływ na dalsze, właściwe, niezmiennie funkcjonowanie obiektu, a wartości architektoniczne o dużym ładunku historycznego przekazu ułożone w krajobrazie kulturowym, odtworzone dzięki rekonstrukcjom, mają szansę być dostępne dla następnych pokoleń.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje dyskusji na temat rekonstrukcji architektonicznych w krajobrazie kulturowym i powiązania tych działań w kontekście konserwatorskim. Przedstawiając te przykłady rekonstrukcji w krajobrazie kulturowym, wskazano na konieczność szerszego rozpatrywania kontekstu miejsca w odniesieniu do różnych warstw historycznych oraz ich korelacji z krajobrazem.

TOMASZ ROGALA

ŹRÓDŁO RYCIN: OPRACOWANIA WŁASNE AUTORA

BIBLIOGRAFIA

- [1] Baranowski J., Architektura Pałacu w Dowspudzie, „Rocznik Białostocki” 1976, t. 13.
- [2] Ciotek G., Ogrody polskie, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1955.
- [3] Jaroszewski T., Henryk Marconi i neogotyki (uwagi), „Rocznik Białostocki” 1976, t. 13.
- [4] Łoza S., Architekci i budowniczy w Polsce, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1954.
- [5] Łoza S., Henryk Marconi i jego rodzina, materiały do monografii w serii „Mistrzowie Architektury Polskiej” (na prawach rękopisu), Warszawa 1954.
- [6] Nieciecki J., „Polski Wersal” – Białostok Jana Klemensa Branickiego, „Biuletyn Historii Sztuki” 2001, nr 1/4.



Wizualizacja – koncepcja 3. Widok pałacu w Dowspudzie od strony pd.



PIERWSZY DOKTORAT WDROŻENIOWY OBRONIONY NA POLITECHNICE BIAŁOSTOCKIEJ

Nauka bliżej życia

Mgr inż. Paweł Puzowski, kierownik budów i kierownik odbiorów wielu stacji uzdatniania wody w regionie uzyskał stopień doktora w ramach ministerialnego programu „Doktorat wdrożeniowy”.

Doktoraty wdrożeniowe łączą uczelnię z otoczeniem gospodarczym.

– Ogromną wartością tych doktoratów jest ich praktyczność – podkreśla prof. dr hab. inż. Marek Krętowski, prorektor ds. nauki Politechniki Białostockiej. – Praca badawcza służy rozwiązaniu realnego problemu technicznego i jest wykonywana na rzecz konkretnego podmiotu działającego w danej branży. Zyskuje więc sam doktorant, który nie przerywając aktywności zawodowej może realizować karierę naukową, a także zakład pracy i uczelnia, dla której taki doktorat to spełnienie celów: kształcenia kadr inżynierskich, rozwoju nauki oraz współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym.

Praca dotyczyła rozwiązania poprawiającego efektywność uzdatniania wody podziemnej. U jego podstaw leżała konieczność podniesienia jakości oczyszczanej wody na miejskich stacjach uzdatniania (w małych jednostkach osadniczych), z uwzględnieniem realnej i możliwej do zastosowania technologii oczyszczania oraz przy zachowaniu jak najniższych kosztów inwestycyjnych i eksploatacyjnych, które nie wplywałyby na zwiększenie cen wody.

Paweł Puzowski, absolwent kierunku inżynieria środowiska na Wydziale Budownictwa i Nauk o Środowisku PB z rocznika 2011, w kilka lat po ukończeniu studiów magisterskich uzyskał pełne uprawnienia sanitarne, umożliwiające pełnienie samodzielnych funkcji technicznych, tj.: kierownik budowy, projektant lub inspektor nadzoru w zakresie: sieci i instalacje ciepłe, sieci i instalacje



Obrona pierwszego doktoratu wdrożeniowego na Politechnice Białostockiej odbyła się 1 sierpnia 2022 r. Na zdjęciu prof. dr hab. inż. Iwona Skoczko – promotor pracy i (od lewej): dr inż. Paweł Puzowski, mgr Paweł Pawlukaniś – promotor pomocniczy, wiceprezes firmy Palwod z Gotdapii oraz prof. dr hab. inż. Tadeusz Siwiec – recenzent pracy z Katedry Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

wentylacyjne, sieci i instalacje gazowe, sieci i instalacje wodociągowe oraz kanalizacyjne. Obecnie pracuje jako kierownik budowy i kierownik działu technicznego w firmie Palwod, w którym wykonał prace związane z blisko setką inwestycji.

Na podstawie własnego doświadczenia opracował metodę wspomagania tradycyjnego systemu uzdatniania wody metodą filtracji przy pomocy pola magnetycznego. Podobny proces jest wykorzystywany w układach przygotowania

wody na cele grzewcze lub przemysłowe. Natomiast nie był on dotychczas stosowany w żadnej komunalnej stacji uzdatniania wody. Doktorant zwrócił uwagę, że pole magnetyczne zmienia układ cząstek zanieczyszczeń w wodzie i pozwala na szybsze wytrącenie zawiesin. W ramach pracy doktorskiej przeprowadził badania w stacjach uzdatniania wody w miejscowościach Gulbieniszki i Rutka Tartak. Do już istniejących tam układów oczyszczania dołączył urządzenie złożone z przewodu indukującego pole elektromagnetyczne oraz generatora ze sterownikiem. Wyniki badań i wnioski zawarł w pracy pt. „Pole magnetyczne jako metoda wspomagania oczyszczania wody podziemnej ze związków żelaza i manganu w małych stacjach uzdatniania”. Wykazał, że pole magnetyczne wyraźnie wspomaga proces uzdatniania wody podziemnej zarówno w układach technologicznych opartych o aerację i jednostopniową filtrację, jak i układach z dwustopniową filtracją. W każdym z rozpatrywanych układów technologicznych obserwowano poprawę efektywności usuwania związków żelaza i manganu.

Pole magnetyczne, zastosowane jako odrębny proces oczyszczania wody miejskiej, może okazać rozwiązaniem niedrogim w eksploatacji i skutecznym w działaniu. Nie wiąże się też z wprowadzaniem do oczyszczanej wody żadnych dodatkowych substancji chemicznych. Co więcej, wpisuje się w zasadę rozważnego korzystania ze środowiska, głównie poprzez pośrednią minimalizację zużycia zasobów wody na prace związane z konserwacją urządzeń ciągu technologicznego uzdatniania wody oraz poprzez minimalizację konieczności wykorzystania środków dezynfekujących.

MONIKA ROKICKA,
POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA
OPRACOWAŁA BARBARA KLEM
ZDJĘCIE: PAWEŁ PUZOWSKI

BUDOWNICTWO I ARCHITEKTURA PODLASIA

Kwartalnik POiB i PDOiA

Czasopismo otrzymują bezpłatnie członkowie obu Izb. Nakład: ok. 5 tys. egz. Redaktor naczelny: Barbara Klem (klem@skryba.media.pl), Redaktor: Monika Urban-Szmelcer, Skład Rady Programowej: Waldemar Jasielczuk – przewodniczący, Krzysztof Gleba-Zawadzki, Janusz Ryszard Krentowski, Krystyna Lipińska, Maciej Matłowski, Jacek Szumski, Przemysław Marek Tryburski i Krzysztof Woliński.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji publikowanych tekstów. Przedruki i wykorzystywanie opublikowanych materiałów może odbywać się wyłącznie za zgodą redakcji.

Wydawca: Podlaska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa, ul. Legionowa 28 lok 103B, 15-281 Białystok

Redakcja: Wydawnictwo Skryba, ul. Bema 11, 15-369 Białystok

DTP: Jan Kitszel, Korekta: Sylwia Ajdamach i Patrycja Przesmycka, Reklama: Justyna Ostaszewska tel. 791 792 016, Joanna Sawicka tel. 662 234 788, Sebastian Rutkowski tel. 503 039 455

Przemysłowe hełmy ochronne

ATRA 10 elektroizolacyjny

ATRA 10V wentylowany

PROTEKT®



Made in Poland
by PROTEKT



EN 397:2012+A1:2012

EN 50365: 2002

✓ Przeznaczone do prac przy instalacjach niskiego napięcia do **1000V AC** lub **1500V DC**

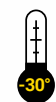


✓ **dedykowane
pracom na wysokości**



ZESKANUJ
KOD

DOSTĘPNE KOLORY



✓ Testowany w bardzo niskiej temperaturze (**-30°C**)



✓ LD - Odporność na zgniatanie boczne



✓ Odporność na uderzenie

✓ Lekka i wytrzymała konstrukcja z tworzywa ABS; waga tylko **430 g**

✓ Obrotowa lub stała ergonomiczna więźba

✓ Zakres regulacji obwodu więźby 51-63 cm

✓ Regulowany, 4-punktowy pasek podbródkowy

AKCESORIA DODATKOWE



osłona twarzy z poliwęglanu



osłona twarzy siatkowa



ochronniki słuchu



ochronniki słuchu elektroizolacyjne



PROTEKT®

WWW.PROTEKT.PL

BIURO - ul. Skromna 6, 93-405 Łódź / ADRES KORESPONDENCYJNY - PROTEKT, ul. Starorudzka 9, 93-403 Łódź

DZIAŁ HANDLOWY tel.+48 42 29-29-500, handlowy@protekt.com.pl, Fax:+48 42 680-20-93

MAGAZYN - ul. Gombrowicza 6, 93-405 Łódź



ZŁOTY SPONSOR
JUBILEUSZU XX-LECIA
POiB

Rzetelność

Zaufanie



**Niezwykłe
inwestycje
deweloperskie**

Jakość

Solidność

www.sokolowscyneruchomosci.pl

